B. J.

NR. 117 (4057) Warszawa, NIEDZIELA 27 Kwietnia 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

PIERWSZY MIESIĄC P. SŁAWKA

Prawie cały miesiąc dzieli nas od chwili, kiedy p. Prezydent Rzeczypospolitej powierzył p. Waleremu **Sławkowi** misję utworzenia nowego Rządu. Odtąd na barkach prezesa klubu B. B. i przywódcy grupy t. zw. pułkowników spoczęła odpowiedzialność **formalna** za losy Państwa Polskiego. Odpowiedzialność **faktyczną** ponosi — rzecz jasna — p. marsz. Józef **Piłsudski**.

W ciągu tego miesiąca nie zaszło właściwie **nic**, coby znamionowało jakikolwiek ustalony **plan działania w jakimkolwiek** kierunku, plan gospodarczy, czy polityczny albo ustrojowy; gabinet p. **Sławka** poprostu **trwał** tak, jak **trwa** od czterech lat „pomajowy" system rządzenia, balansujący ustawicznie pomiędzy Konstytucją a stanem jaskrawego bezprawia, poświęcający lwią część sił i energji na załatwianie przeróżnych porachunków osobistych.

Niezastąpione a cudaczne w swej naiwnej pyszałkowatości „nowobogackich" komunikaty **„Iskry"** donosiły nam łaskawie, ile razy p. **Sławek** był przyjęty przez p. Prezydenta, ile zaś razy przez p. ministra spraw wojskowych — pozatem jesteśmy świadkami **zupełnej bezradności i zupełnej bezbronności** Rządu wobec tych niezmiernie trudnych i nieomal rozstrzygających zagadnień, jakie historja postawiła przed młodą Rzeczpospolitą.

Ten pierwszy miesiąc p. **Sławka** był zarazem miesiącem zaburzeń w Olkuszu, Zawierciu i Sosnowcu; popłynęła krew; administracja p. wojewody **Paciorkowskiego** zdała egzamin ze swej zdolności kierowania życiem publicznem, ze swego przygotowania do czasów, w których trzeba stawiać czoło prawdziwym komplikacjom i załamaniom w stosunkach społeczno - gospodarczych — zdała egzamin na... pałkę.

Gospodarka hodowlana na Kujawach i w województwach wschodnich przechodzi ciężki kryzys z powodu pomoru trzody chlewnej; „wyższe władze" nie przejmują się tem ani trochę; mają wszak coś „ważniejszego" do roboty; trzeba fetować „bohaterskie" występy p. **Cara** przeciwko tow. **Libermanowi**; taki „drobiazg", jak setki miljonów zmarnowanego majątku narodowego, odchodzi na plan dalszy...

W owych dwuch przykładach zamknięta jest cała socjologja i cała filozofja obozu „pomajowego"; **„mądrość" administracyjna** p. **Świtalskiego** i jego wychowanków duchowych w rodzaju p. **Paciorkowskiego** polega na starym, jak polska niewola, przeświadczeniu rosyjskiego z czasów caratu kapitana - isprawnika, że wystarczy aresztować kilku „podżegaczy", by powstrzymać najgłębsze procesy społeczno - gospodarcze; **„mądrość" gospodarcza** — to dziecinne lekceważenie tej strony życia, od której w rezultacie ostatecznym zależy prawie wszystko.

Dlaczego użyliśmy nazwiska p. **Świtalskiego?** Bo w gruncie rzeczy ci dwaj panowie — **Sławek i Świtalski** — kierują dzisiaj posunięciami obozu rządzącego; p. **Sławek** — „oficjalnie"; p. **Świtalski** — „nieoficjalnie"; poza nimi mamy — narazie przynajmniej — biernych wykonawców albo nadąsanych i równie biernych „frondujących"... Pp. **Sławek i Świtalski** owinięci są w płaszcz dostojny „najbliższych współpracowników p. marsz. **Piłsudskiego"**.

Pierwszy miesiąc rządów p. **Sławka** stanowi niejako symbol... granic twórczości „nieprzejednanych" w obozie „sanacyjnym". Nie można wyrzec się bezkarnie dawnych ideałów, dawnych sposobów myślenia, dawnej wiary, a na miejsce opróżnione postawić jedno tylko: **ślepe posłuszeństwo** wobec każdego, kto przyjdzie i powie, że przychodzi „w imieniu Komendanta"; niepodobna — z duszą i mózgiem kaprala — chcieć kierować Państwem nowoczesnem, i to w najtrudniejszej bodaj epoce w dziejach świata powojennego.

P. marsz. **Piłsudski** pisał w ostatniem swem oświadczeniu z dn. 19 marca, oświadczeniu, ogłoszonem przez p.p. **Prystora i Becka** zapewne „ku pokrzepieniu serc naszych" — że Sejm znalazł się w ślepym zaułku. **Kraj myśli inaczej.** Kraj sądzi, że w ślepym naprawdę zaułku utkwiła „sanacja"; kraj widzi i czuje, że **nadchodzą wielkie burze, brzemienne piorunami,** ci zaś, którzy sprawują władzę w Państwie — ci zdejmują na gwałt piorunochrony z dachów domów naszych.

F. K.

NA DZIEŃ 1 MAJA

Rezolucja dla zgromadzeń pierwszomajowych

Zgromadzeni w dn. 1 Maja pod sztandarami POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ w m. .... żądają:

1) usunięcia dyktatury marsz. Józefa Piłsudskiego i zastąpienia jej przez odpowiedzialny przed Sejmem Rzeczypospolitej Rząd zaufania mas pracujących miast i wsi;

2) przywrócenia pełni mocy Konstytucji i Prawa;

3) kontroli państwowej i społecznej nad produkcją;

4) sprawiedliwej reformy rolnej;

5) siedmiogodzinnego dnia pracy;

6) rozszerzenia i powiększenia pomocy dla bezrobotnych w miastach i na wsi;

7) uchwalenia przez Sejm ustawy o ubezpieczeniu na starość i od inwalidztwa pracy;

8) zabezpieczenia wdów i sierot po ludziach pracy;

9) podniesienia realnych płac robotniczych i pracowniczych;

10) sprawiedliwej reformy podatkowej;

11) pomocy kredytowej dla drobnych rolników;

12) sprawiedliwego załatwienia sprawy dzierżawców i sprawy serwitutów;

13) pomocy dla bezdomnych i pozbawionych pracy robotników rolnych;

14) uruchomienia robót publicznych;

15) zmniejszenia wydatków na armję stałą w drodze przebudowy systemu obrony narodowej; skierowania uwolnionych w ten sposób funduszów na cele społeczne i gospodarcze;

16) demokratycznego i sprawiedliwego postępowania wobec mniejszości narodowych.

Zgromadzeni łączą się ze wszystkimi ludźmi pracy świata w walce o Pokój i przeciwko wojnie. Zgromadzeni ślubują wierność do końca

IDEI SOCJALIZMU,

NIEPODLEGŁEJ POLSKI LUDOWEJ i DEMOKRACJI.

Niech żyje POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA!

Sytuacja polityczna

CO ZROBIŁ GABINET P. SŁAWKA?

Co właściwie uczynił dotychczas gabinet p. **Sławka?** Wyliczmy po kolei.

Sam p. **Sławek** wygłosił dwie mowy; jedną w klubie B. B. o... nietykalności poselskiej, drugą wobec dziennikarzy o potrzebie zajmowania się historją, a nie teraźniejszością; pozatem odwiedził coś trzy razy p. Prezydenta, parę razy p. marsz. **Piłsudskiego**, no i przyjął łaskawie kilkanaście osób.

P. **Matuszewski wprowadził** — przyznajemy bezstronnie pewne ulgi podatkowe.

P. **Zaleski** cofnął wydawanie paszportów półdyplomatycznych dla posłów z opozycji, poczem spoczął na laurach po tym imponującym wysiłku samodzielności twórczej.

No, i koniec...

CO ZAMIERZA ZROBIĆ GABINET P. SŁAWKA?

Podobno zamierza rozwiązać Sejm i Senat. Kiedy? Jedni mówili: 20 kwietnia; inni mówią: 30 kwietnia; jeszcze inni: 3 maja; jeszcze inni: 30 listopada. Jak widzimy — skala możliwości wcale rozciągła. Poniektóry twierdzi, że samo rozwiązanie będzie połączone z zamachem stanu.

Jedna rzecz jest wiadoma z... prasy „sanacyjnej": oto gabinet p. **Sławka** nie zamierza zwoływać sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu, nie składa się, słowem, z samobójców.

ALE CZY ISTOTNIE?

Złe języki powiadają, że są tacy heretycy ministrowie, którzy chcieliby sesji nadzwyczajnej. Są to ministrowie mniej przejęci „kodeksem" **Boziewicza**, a więcej położeniem gospodarczem kraju. Ci znowuż sądzą, że możnaby poświęcić głowy p.p. **Sławka, Prystora, Cara** dla rzeczy... ważniejszych.

NO, A JEŻELI SESJA...

No, a jeżeli 148 posłów zażąda zwołania sesji nadzwyczajnej? Na tę ewentualność p. **Sławek** przygotowuje dla p. Prezydenta wniosek o zamknięcie sesji w dniu jej otwarcia.

Decyzja zależeć będzie od p. Prezydenta i od jego poglądu na własną odpowiedzialność historyczną.

* * *

Tak opowiadają sobie po Warszawie przeróżni ludzie „poinformowani".

My dzisiaj tylko powtarzamy...

Tajemnicza bomba w poselstwie sowieckiem

CUDEM UNIKNIĘTO KATASTROFY

Tylko jakiemuś wyjątkowo szczęśliwemu trafowi zawdzięczać należy, że Warszawa nie stała się wczoraj widownią wielkiej katastrofy, której skutków i konsekwencji trudno obecnie nawet przewidzieć.

Uniknięto katastrofy tylko dzięki tak błahemu wypadkowi, jak wypadnięcie elektrycznej lampki żarowej —

w klatce schodowej

domu Nr 17 przy ul. Poznańskiej.

Lokatorka zajmująca mieszkanie na 4 piętrze tego domu, usłyszawszy brzęk tłuczonego szkła w klatce schodowej i stwierdziwszy, że

lampka żarowa

wykręciła się i spadła, wezwała dozorcę domu, aby dał nową lampkę.

Dozorca domu, spojrzawszy w górę, zauważył, że klapa, zakrywająca otwór prowadzący na dach, jest nieco uchylona, co wydało mu się podejrzanem. Przypuszczał w pierwszej chwili, że stało się to wskutek wizyty

nieproszonych gości w postaci złodziei,

którzy dobierali się na strych po bieliznę.

Dostawszy się na dach, dozorca zauważył, iż od otworu prowadzącego na klatkę schodową przeciągnięte są druty z jednej strony do

mechanizmu zegarowego,

który stał na dachu kamienicy, z drugiej strony do przewodu kominowego na sąsiednim

gmachu poselstwa Z. S. R. R.,

oznaczonego numerem policyjnym 15.

Dozorca niezwłocznie zawiadomił komisarjat policji, mieszczący się w sąsiednim domu przy ul. Poznańskiej Nr. 13. Przybyły również władze śledcze oraz naczelnik Wydziału Wschodniego M. S. Z. p. T. **Hołówko,** który

wobec eksterytorjalności gmachu

poselstwa sowieckiego uzyskał zgodę na przeprowadzenie dochodzenia w gmachu poselstwa

Przy wyciąganiu

przez pyrotechnika wojskowego

przedmiotu, zawieszonego na przewodzie elektrycznym, przedmiot ten oberwał się i spadł na dno kanału kominowego od kotłowni centralnego ogrzewania. Po przebiciu ściany w piwnicy gmachu poselstwa wydobyto rurę żelazną długości 70 cm. o średnicy 18 ctm., szwejsowaną z obu końców i zaopatrzoną w lutowany zapalnik elektryczny. Celem stwierdzenia zawartości rura została przekazana władzom wojskowym, które z zachowaniem wszelkich ostrożności przewiozły bombę w naczyniu z wodą na fort Bema, gdzie została rozładowana.

Zdaniem fachowców wojskowych bomba naładowana była

silnie eksplodującym materjałem

wybuchowym, a, posiadając **wagę około 30 kg., zdolna byłaby zdemolować nietylko gmach poselstwa, ale także sąsiednie domy oraz pociągnąć za sobą niezliczone ofiary w ludziach.**

Zawartość bomby przesłana została do laboratorjum chemicznego przy Politechnice Warszawskiej celem przeprowadzenia analizy.

Jak się dowiadujemy mechanizm zegarowy nastawiony był na godz. 5, a zatem

tylko 90 minut dzieliło

moment wykrycia zbrodniczego zamachu od niedoszłej eksplozji.

Władze śledcze prowadzą w tej sprawie

energiczne dochodzenie

pod kierownictwem władz sądowych.

PROCES TERORYSTÓW CHORWACKICH

Białogród, 26 kwietnia. (P. A. T.). W dalszym ciągu rozprawy przeciwko terorystom zagrzebskim przesłuchiwany dziś był oskarżony Bernardicz, głównie z punktu oskarżenia, zarzucającego mu udział w tajnych zebraniach, na jednym z którym postanowiono dokonać zamachu na pociąg, wiozący delegację chorwacką. Tenże punkt zarzuca Bernardiczowi, że on to przewiózł maszynę piekielną z Karlovatz do Zagrzebia, gdzie policja aresztowała zamachowców, odbierając im maszynę.

Dalszy ciąg rozprawy odłożony został do poniedziałku.

METODY „WALKI" z tow. Herm. Libermanem

Tow. Herman **Liberman** podjął się przeszło rok temu obowiązków oskarżyciela publicznego w procesie b. ministra skarbu Gabrjela **Czechowicza** przed Trybunałem Stanu. Od tej chwili rozpoczęła się przeciwko niemu swoista, osobliwa kampanja, prowadzona przez obóz naszej „sanacji moralnej" z dużym nakładem energji i — powiedzmy — pomysłowości.

Zaczęło się od zarzutu, że tow. **Liberman** wziął na siebie obronę ks. **Ulitza,** „zdrajcy stanu". Tow. **Liberman** z całą świadomością zrzekł się obrony. Minął rok. Sąd Rzeczypospolitej stwierdził, że oskarżenie przeciwko ks. **Ulitzowi** było **dziełem prowokacji.** Ostatnio zainscenizowano „sprawę honorową" z łaskawym udziałem pp. **Cara, Krzemińskiego i Rzepeckiego.** Pomijamy już wszelkie szczegóły w komicznym stylu „boziewiczowskim", zwracamy uwagę na rzecz jedynie istotną: oto p. **Car** pragnął wywołać na zimno, z premedytacją, zajście pomiędzy sobą a tow. **Libermanem;** wszak nawet według „kodeksu" **Boziewicza** to nie jest w porządku. Ale mniejsza o to. Nie wszyscy w Polsce mają ochotę udawać do siwych włosów korporantów pruskich z pierwszego semestru albo poruczników gwardji rosyjskiej z przed 1905 roku. O ile nas pamięć nie myli, p. marsz. **Piłsudski** wogóle nie przyjął w swoim czasie świadków p. generała **Szeptyckiego,** dotkniętego stylem p. marsz. **Piłsudskiego** na posiedzeniu Rady Wojennej. Niby dlaczego p. **Car** ma mieć większe prawa, niż p. gen. **Szeptycki?** W tej chwili wszakże obchodzi nas coś innego.

Metody „walki" z tow. **Libermanem** uderzają nie w niego osobiście, ale **w całą PPS., w cały obóz obrony demokracji.** Na tym polega ich sens. Na tym polega ich treść. Zdaje sobie z tego świetnie sprawę społeczeństwo, zdaje sobie z tego sprawę przedewszystkiem klasa robotnicza. A stosunek do **metod** tego rodzaju, „upiększonych" faktem konfiskaty odpowiedzi tow. **Libermana** na list p. **Cara,** nie wymaga bodaj żadnych wyjaśnień dodatkowych; jest to stosunek **pogardliwego wzruszenia ramionami.**

* * *

Wobec twierdzenia Zarządu Głównego Związku Legjonistów, jakoby poseł Herman Liberman był podczas wojny światowej audytorem przy c. k. Komendzie Legjonów, należy faktycznie sprostować, że ówczesny poseł do parlamentu wiedeńskiego, adwokat dr. Herman Liberman **wstąpił w sierpniu 1914 roku do 1 pułku Legjonów,** jako szeregowiec, poczem został mianowany podporucznikiem Legjonów. W maju 1917 roku poseł Liberman został przez austro-węgierskie Armeeoberkommando (AOK.) wykluczony z Legjonów za **niepodległościową wśród nich propagandę i za wrogie wobec państw centralnych stanowisko.**

Po wskrzeszeniu państwa dr. Liberman został reaktywowany w stopniu porucznika i przydzielony do 6 pułku piechoty. Na życzenie sędziów wojskowych, w szczególności obecnego generała **Krzemińskiego,** dr. Liberman zgodził się na przeniesienie go do korpusu sądowego, gdzie otrzymał stopień majora, a później podpułkownika.

Za swą działalność legjonową poseł Liberman otrzymał za ministerjum gen. Sosnkowskiego Krzyż Walecznych, **audytorem przy c. k. Komendzie Legjonów nigdy nie był.**

ECHA KONFERENCJI MORSKIEJ

Paryż, 26 kwietnia. (PAT.) Z ożywionej polemiki która toczy się w prasie na temat konferencji londyńskiej, wyłania się ogólny pogląd, że nieznaczne na pozór wyniki, osiągnięte na tej konferencji **stanowią jednak pewien krok naprzód na drodze ku ogólnemu porozumieniu narodów europejskich i ustaleniu przez nich stałych reguł, uniemożliwiających wojnę.**

Optymistyczna ta nuta, która daje się słyszeć nawet w organach prawicowych, rozbrzmiewa daleko głośniej w prasie lewicowej.

NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1 MAJ!

MIĘDZYNARODÓWKA SOCJALISTYCZNA DO ROBOTNIKÓW WSZYSTKICH KRAJÓW!

Czterdzieści lat upływa od chwili, gdy klasa robotnicza poraz pierwszy święciła swoje międzynarodowe święto. W ciągu tych czterech dziesiątków lat socjalizm dokonał wielkich podbojów, położenie klasy robotniczej w społeczeństwie zmieniło się zupełnie i coraz więcej zbliża się chwila zdobycia przez socjalizm większości społeczeństwa i przeistoczenia przezeń życia wszystkich robotników w myśl jego zasad.

Nawet w obliczu nadzwyczajnego postępu, który stwierdzamy, obserwując ten proces historyczny, jako całość, nie zapominamy bynajmniej, że **międzynarodowa reakcja wzmocniła się po klęsce**, poniesionej po wojnie światowej i zabiera się do wydarcia klasie robotniczej choćby części jej zdobyczy. W trzech postaciach staje wróg przed klasą robotniczą: **faszyzm, podżeganie do wojny i reakcja społeczna.** Wciąż nowe podejmowane są próby, by odepchnąć wstecz klasę robotniczą.

Dyktatura, władztwo białego teroru, **poniosły dwie ciężkie klęski**: dyktator hiszpański Primo de Rivera i krwawy pan Litwy Woldemaras upadli. Lecz wciąż jeszcze w Hiszpanji i na Litwie **walczy stara oligarchja z młodą powstającą demokracją i w obu krajach klasa robotnicza prowadzi ciężki bój przeciw dalszemu ciągowi dyktatury, o dokonanie i zapewnienie zwycięstwa demokracji.**

Jeśli tam toczy się walka o zdobycie demokracji i przełamanie defensywy faszyzmu, to w innych krajach idzie o utrzymanie demokracji i odparcie ofensywy faszyzmu. Namiętnie współodczuwając w braterskiej solidarności, śledzą robotnicy wszystkich krajów bohaterską walkę robotników austrjackich i **polskich** z atakiem faszystowskim.

W Austrji szturm generalny faszyzmu na demokratyczną konstytucję został odparty, ale jeszcze nie udało się przeprowadzić wewnętrznego rozbrojenia. Niebezpieczeństwo krwawych starć i konieczność obrony zdobyczy socjalnych trwają dalej.

W Polsce pierwszy atak Piłsudskiego został odparty, ale ostateczne rozstrzygnięcie nie zapadło jeszcze; wciąż jeszcze stoi u steru władzy klika pułkowników i wiedzie dalej walkę przeciw demokracji. Jeszcze potrzebną jest solidarność robotników wszystkich krajów z towarzyszami, znajdującymi się w bezpośredniej walce z faszyzmem.

Z najwyższą radością dowiaduje się międzynarodowy proletarjat socjalistyczny, że stoimy przed **zjednoczeniem włoskich sił socjalistycznych.** Zjednoczenie obu, od tak dawna rozdzielonych przez spór bohaterski włoskich partyj socjalistycznych, oznacza pełne nadziei wzmocnienie ich zdolności bojowej przeciw najgroźniejszemu wrogowi robotników wszystkich krajów, przeciw ośrodkowi ataków na demokrację, przeciw krwią oplamionemu włoskiemu faszyzmowi.

Dlatego ślemy w dniu 1 maja robotnikom w krajach dyktatury nasze pozdrowienie i ślubujemy ofiarom niezłomności swoich przekonań, ginącym w więzieniach litewskich, czy na wyspach Mussoliniego, czy w innem piekle na ziemi, na które dyktatorzy skazują swoje ofiary, naszą robotniczą solidarność.

I dlatego w dniu 1 maja dzięki składamy socjalistom krajów, zagrożonych przez faszyzm, za męstwo i stanowczość, z jaką przeciwstawili się wrogom demokracji i socjalizmu!

I dlatego demonstrować będziemy 1-go maja:

PRZECIW FASZYZMOWI I DYKTATURZE!

ZA UWOLNIENIEM WSZYSTKICH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH!

ZA WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ!

Robotnicy wszystkich krajów!

Przebieg londyńskich rokowań o rozbrojenie na morzu udowodnił na nowo, że faszyzm jest nietylko śmiertelnym wrogiem klasy robotniczej, ale i wrogiem wszelkich dążeń do pokoju i rozbrojenia. Wszakże wraz z faszystowskim rządem włoskim przeciwstawia się reakcyjny rząd francuski dążeniu robotniczego rządu brytyjskiego do zmniejszenia zbrojeń morskich i utorowania w ten sposób drogi ogólnemu rozbrojeniu wszystkich krajów, podczas gdy Stany Zjednoczone i Japonja zgadzają się tylko na ograniczenie dalszych zbrojeń, ale nie na ich zmniejszenie. Duńska klasa robotnicza natrafia w swej walce o rozbrojenie swego kraju na opór reakcji. Z nieodpartą jasnością wynika stąd, że reakcja nie chce spełnić uroczystych przyrzeczeń rozbrojenia, jakie były poczynione ze strachu przed proletarjatem w pierwszych latach po wojnie światowej, w obliczu jej straszliwych skutków. **Jedynie rządy robotnicze walczą nieprzerwanie o prawdziwe rozbrojenie wszystkich krajów, jedynie międzynarodowy proletarjat jest tą siłą, która może dać światu pokój i rozbrojenie.**

Dlatego w dniu 1 maja pozdrawiamy mężów zaufania proletarjatu brytyjskiego, stojącego na czele walki o pokój i rozbrojenie!

Dlatego w dniu 1 maja pozdrawiamy socjalistów duńskich, zabierających się do rozbrojenia swego kraju!

Dlatego demonstrować będziemy 1-go maja:

PRZECIW WYŚCIGOM ZBROJEŃ I MILITARYZMOWI!

ZA POKOJEM I ROZBROJENIEM!

Robotnicy wszystkich krajów!

Ciężki międzynarodowy kryzys gospodarczy wyrzucił miljony robotników z warsztatów, oddając ich na pastwę straszliwej nędzy. Społeczeństwo kapitalistyczne przerzuca koszty racjonalizacji i następstwa szalonych spekulacyj giełdowych na robotników wszystkich krajów. Jednocześnie jednak broni się reakcja społeczna przeciw ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy, usiłuje wydrzeć robotnikom skąpy kawałek chleba, zasiłku dla bezrobotnych i przez ataki na wolność koalicji osłabić siły robotniczego ruchu zawodowego.

Dlatego ślemy nasze pozdrowienia robotnikom niemieckim, walczącym w tej chwili w obronie praw bezrobotnych.

Dlatego demonstrować będziemy 1-go maja:

PRZECIW REAKCJI SPOŁECZNEJ!

O RATYFIKACJĘ KONWENCJI WASZYNGTOŃSKIEJ!

O CHLEB I PRACĘ DLA BEZROBOTNYCH!

O PEŁNE PRAWO KOALICJI DLA ROBOTNIKÓW!

Robotnicy wszystkich krajów!

Najcięższą troską napełnia wszystkie socjalistycznie czujące serca los rewolucji rosyjskiej. **Dyktatura bolszewicka znajduje się w ciągle zaostrzającym się konflikcie z chłopami i narzuca klasie robotniczej, w której imieniu rządzi, coraz cięższe ofiary z jej praw i poziomu życiowego.** Odpychając w ten sposób od siebie obie klasy rewolucji rosyjskiej i osłabiając międzynarodowy ruch robotniczy przez swoją politykę rozłamów, wzmacnia ona zapał szturmowy międzynarodowej reakcji kapitalistycznej i wywołuje niebezpieczeństwo kontrrewolucji w Rosji, która to kontrrewolucja mogłaby być katastrofą dla proletarjackiej walki wyzwoleńczej, oraz dla pokoju i demokracji na całym świecie.

Dlatego pozdrawiamy wysiłki rosyjskich robotników socjalistycznych w celu uratowania rewolucji rosyjskiej przez demokratyzację państwa sowieckiego i stworzenia przez to podstawy pod przywrócenie jedności międzynarodowego proletarjackiego ruchu robotniczego.

Dlatego demonstrować będziemy 1-go maja:

O URATOWANIE REWOLUCJI ROSYJSKIEJ PRZED KONTRREWOLUCJĄ!

Wielkie prądy historyczne, pośród których uciśnione ludy Azji i Afryki walczą o swoje równouprawnienie, znajdują teraz wyraz w wielkich demonstracjach. W duchu naszej wielkiej myśli majowej wzywamy masy robotnicze w krajach nowo rozwijającego się przemysłu, do zbratania się międzynarodowego z robotnikami, którzy mają już za sobą 40 lat zorganizowanych bojów.

Dlatego pozdrawiamy w dniu 1 maja robotników wszystkich krajów, którzy nie są z nami jeszcze połączeni organizacyjnie.

Dlatego demonstrować będziemy 1 maja o to, by pod sztandarem Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej zebrali się wszyscy, którzy pragną walczyć:

PRZECIW WALKOM BRATOBÓJCZYM WŚRÓD ROBOTNIKÓW!

O SOCJALISTYCZNE ZJEDNOCZENIE PROLETARJACKIEGO RUCHU KLASOWEGO!

PRZECIW FASZYZMOWI! O DEMOKRACJĘ!

PRZECIW WYŚCIGOWI ZBROJEŃ! O POKÓJ I ROZBROJENIE!

PRZECIW REAKCJI SPOŁECZNEJ! O SOCJALIZM!

Zurych, w kwietniu 1930.

Biuro Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej.

NUMER PIERWSZOMAJOWY „ROBOTNIKA"

BĘDZIE W SPRZEDAŻY WE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCIACH RZPLITEJ

W DNIU 1 MAJA W RANNYCH GODZINACH.

Organizacje partyjne i Komitety obchodowe, pragnące nabyć większe ilości tego numeru „ROBOTNIKA" powinne niezwłocznie wpłacić należność na P. K. O. (licząc po 20 gr. egzemplarz) i niezwłocznie expressem zawiadomić administrację naszego pisma i nadesłać pokwitowanie P. K. O., z podaniem dokładnego adresu odbiorcy paczki z gazetami.

ADRES ADMINISTRACJI: WARSZAWA, WARECKA 7, TEL. 313-80. P. K. O. Nr. 175.

DO KORESPONDENTÓW „ROBOTNIKA" NA PROWINCJI!

Od dn. 1 maja b. r. wychodzić będzie specjalne **prowincjonalne wydanie „Robotnika"** ze znacznie powiększonym **działem korespondencji.**

Dzięki temu ulepszeniu, listy i korespondencje z prowincji będą mogły ukazywać się w **„Robotniku" bez opóźnienia.**

W związku z tem zwracamy się do naszych korespondentów **z prośbą o szybkie nadsyłanie wiadomości o wszystkich ciekawych wydarzeniach, zarówno partyjnych i zawodowych, jako też — dotyczących całokształtu życia mieszkańców danego miasta, czy wsi.**

Prosimy również o nadsyłanie wiadomości telefonicznych pod numerem **176-70**, w godzinach od **11** do **2-ej** i od **5 do 7½.**

Wyjątkowo w dn. 1 maja prosimy o telefoniczne zawiadamianie o przebiegu obchodów tylko w godzinach popołudniowych od godz. 4-ej.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR NARODOWY: „Dom serc złamanych", fantazja w stylu rosyjskim na motywach angielskich w 3 aktach G. B. Shawa, przekład Florjana Sobieniowskiego, dekoracje W. Drabika, reżyserja Leona Schillera.

Chyba przypadek, a nie złośliwy zamiar kierownika literackiego teatrów miejskich sprawił, że na „Dom Kobiet" Nałkowskiej w teatrze Polskim. Teatr Narodowy odpowiedział „Domem złamanych serc" Shawa. Wszak i dom w tej pierwszej sztuce jest właściwie domem złamanych serc — ale tylko naprawdę, bez dodatku ironji, i bez perspektywy społecznej. Nałkowska bierze złamane serca tragicznie, chciałaby je skleić i boleje nad tem, że to daremne; Shaw trochę je głaszcze, ale się nie rozczula, drwi i powiada im: wszystkie wy biedne serduszka nie piszczcie, jest was pełno wszędzie; to, co się wam przydarzyło na okręcie życia, nie jest, jak mniemacie pechem specjalnym każdego z was, ale losem typowym, jesteście bowiem tylko wytworem pewnej społeczności, która wnet uderzy o skałę!

Każdy odgadnie: kapitalizm! I w sztuce Shawa symbol czy alegorja jest przeprowadzona konsekwentnie nawet w dekoracji: cała rzecz rozgrywa się w domu starego zdziwaczałego kapitana, mającym kształty okrętu. Gdyby nie to, że symbol uzasadniony jest dowcipnie i bujnie, — możnaby powiedzieć, że sztuka Shawa jest zbyt schematyczna i że działa raczej pedagogicznie, rozumowo; mniej więcej tak, jak dziś na nas „Wesele", z którego wykładacze wypatroszyli już wszystkie ukryte w niem znaczenia.

Czy splot osób i losów pokazany w „Domu złamanych serc" jest akuratnie przekrojem burżuazyjnego towarzystwa angielskiego i czy akuratnie aż katastrofalny stan tego towarzystwa jest ukazany, to jest trochę wątpliwe. Ale bądź co bądź znajdujemy tu kilka sytuacji typowych dla burżuazji.

Jest przykry miljoner, genjalny finansista, który jednak nie styka się wprost ani z pieniędzmi ani z robotnikami. Ten człowiek, tak obrotny w świecie interesów, jest w okrętowym domu kapitana bezbronnym przedmiotem żartów, zwłaszcza ze strony kobiet. Pewna panna, która ma złamane serce — zakochała się w człowieku, który okazał się żonatym — oświadcza się miljonerowi, cynicznie wyznając, że chodzi jej o zapewnienie sobie bytu. Od tego czasu wszyscy nagabują biednego miljonera, czy się ożeni z Ellie (tak się ona nazywa), aż w końcu on: dla świętego spokoju ożenię się z nią...

Gorycz zawiedzionej Ellie, los ubogiej panny, która jednak chce mieć zawsze pieniądze na rękawiczki, — oddane są przez Shawa z prawdziwą poezją. Otóż to — utor nie poprzestał na schematyzmie ekonomiczno - społecznym: że oto są „ofiary systemu", lecz ofiary zrobił istotnemi ofiarami, wniknął także w ich smutek indywidualny nie gorzej od Nałkowskiej, uwzględnił **własnowartość świata uczuć**, a dopiero potem, aby przedstawić życie we wszystkich warstwach, przeszedł do kręgu obszerniejszego.

„Ofiarą kapitału" jest ojciec Ellie, niegdyś sam przedsiębiorca, teraz funkcjonarjusz u miljonera — pogodzony z tym obrotem rzeczy, który jego zdaniem jest zupełnie naturalny. Los również zarówno typowy, jak ciekawie przedstawiony przez autora w pryzmacie jednostki.

Jest włamywacz, a więc również ktoś należący do inwentarza kapitału, bo przecież kradzież potwierdza zasadę własności prywatnej. Ale ciekawy włamywacz — bo nie ufając dochodowości tego interesu, obraca go w interes mniej intratny, lecz bezpieczniejszy: pozwala się chwytać na gorącym uczynku, okazuje skruchę i skłania tych, co go schwytali, do urządzania składki na siebie. Zawód bardzo skomplikowany, lecz również typowy, albowiem żebractwo jest wynikiem zasady własności prywatnej tak samo, jak kradzież.

Życie reszty mieszkańców domu okrętowego już nie tak łatwo da się podciągnąć pod rubryki inwentarza kapitalizmu. Na ogół można o nich powiedzieć: próżniactwo i erotyka. Ale i tu bez uwzględnienia własnowartości tych spraw popadłoby się w moralistyczny schematyzm. Nie można np. powiedzieć, żeby np. erotyzm był symptomem świata kapitalistycznego. Hektor, który wszystkie naokoło kocha i jest przez wszystkie kochany, nie jest tylko erotomanem, jak sam siebie w przystępie skruchy nazywe, — lecz także szlachetnym fantastą, może poetą, może bohaterem. Oto człowiek, który się marnuje, — powiedziałoby się według szablonu. Ale z tem marnowaniem się jest też osobna historja. Są ludzie zboża i ludzie kwiaty. Pewna sfera bezinteresowności, próżniactwa i swobody oddechu powinna istnieć w każdem zdrowem społeczeństwie, także socjalistycznem. Jeżeli nie, to pochwalimy kulturę więzienną, czy koszarową, jak w Bolszewji. Zresztą co do Hektora — z pewnym trudem tylko da się jego próżniactwo wywieść z systemu kapitalistyczego. Jako syn Albionu ma przecież mnóstwo pola do popisu, może wszędzie zakładać, organizować, podróżować, polować, odkrywać bieguny i t. d. Kapitalizm jest szkodliwy dla tych, których uciska, i to jest w nim najważniejsze, a nie dla tych, którym służy. Socjalizm nie może posługiwać się starym morałem, że bogactwo nie przynosi szczęścia, — inaczejby spadł na poziom tej starej drobnomieszczańskiej ideologji, jaką nam teraz przedstawia wesoła „Trójka hultajska".

Sa dalej dwie flirtujące mężatki. Jedna z trochę złamanem sercem, właśnie żona Hektora. Druga trochę lwica, żona jakiegoś gubernatora kolonjalnego, okaz tężyzny anglosaskiej, ale i ona ma „feler" w sercu — zatęskniła za domem rodzinnym i rozczarowana jest zbyt zimnem przyjęciem.

Do tego towarzystwa należy też młody dyplomata, platonicznie kochający się w owej lwicy i przez nią tyranizowany, — zresztą głuptas. Takich dyplomatów — kretynów mieliśmy w ostatnich czasach i w naszej dramaturgji (u Słonimskiego, u Kiedrzyńskiego). Shaw i tu nie poprzestaje na szablonie, wyposaża i taką postać w rysy indywidualne.

Na czele domu-okrętu stoi stary, zdziwaczały kapitan. Oczywiście w sposób alegoryczny można i jego połączyć z kapitalizmem i nietylko na tej podstawie, że ma z nim wspólnych sześć pierwszych liter. Kapitan, niegdyś dzielny wilk morski, teraz uprawia już tylko kult jogów, dąży do siódmego stopnia doskonałości, lecz przytem poprostu popija rum. To da się tak przetłómaczyć: stara Europa, niegdyś przedsiębiorcza, dziś zdziecinniała, oddaje się buddyzmowi i różnym dziwactwom ze wschodu, bo nie ma własnych idei, a przytem nie pogardza staremi wypróbowanemi podnietami ciała. Dalsza analogja: utrzymanie takiego domu kosztuje pieniądze, skąd je wziąć? Kapitan oddaje się fałszowaniu pieniędzy (doskonałe zakończenie I-go aktu) — to jest przecież coś podobnego jak zdobywanie ich przez wyzysk. Fałszerz, biznesista, włamywacz i żebrak — to jest komplet, któremuby się Rostworowski przyjrzeć powinien (w „Miłosierdziu" wprowadził tylko żebraczkę i włóczęgę, a więc tylko mały odcinek zwierzyńca).

Treści tej komedji w znaczeniu „fabuły" podawać nie można, gdyż jej niema, albo raczej każda osoba ma swoją własną tragikomedję. Mimo to sztuka jest niezmiernie ciekawa i czarująca. Podziwia się umiejętność, z jaką Shaw te wszystkie postacie z sobą tasuje, wydobywając coraz to inne niespodzianki. Jak mistrzowsko opanowuje swój bogaty materjał. Tyle o strategji, a jego taktyka?

Główną formą Shawa jest, jak wiadomo, djalog. Oddawna klasycznem ćwiczeniem dla krytyki jest określić charakter djalogu Shawa; najlepsze pióra brały w tym wyścigu udział. Więc nie będę się silił na wyczerpanie tej kwestji, wskażę tylko, jak ona się przejawia w tym jednym wypadku. Shaw nazwał swoją sztukę „fantazją rosyjską"; miał przez to na myśli zapewne większe dozy szczerości, z jaką osoby tej komedji siebie same i wzajemnie między sobą się demaskują. Ale to nie jest tragiczna, ponura szczerość rosyjska. To jest szczerość i nawet cynizm na wesoło, na jasno. Dowcip Shawa jest zawsze mądry i przez to jakiś optymistyczny, nawet tam, gdzie dotyczy rzeczy smutnych. Samo uświadomienie, sama ta szczerość działają witaminowo.

Żeby użyć terminu, który ukuła najnowsza estetyka literacka: Shaw ma swoje własne sposoby deformacji poetyckiej, tak zajmujące i piękne. że za każdym razem wyczuwa się to, jak muzykę. Deformuje swoiście ludzi i życie. Czyni to w ten sposób, że np. każda osoba u niego, nawet najgłupsza, jak ów dyplomata, ma jedną chwilę, w której niejako osiąga szczyt swego jestestwa, ma swoją rację. Jest w tem sprawiedliwość i przedmiotowość poetycka, a świat błyszczy wszystkiemi przełomami swoich komplikacyj.

Ale tu widzę też granice genjuszu Shawa. Jest on tak mądry, czy sprytny, że nie potrafi, czy nie chce, aż do końca wysmakować tragedje indywidualne. Antypodą jego — Żeromski. Być może, iż one nie są tego warte, że wogóle świat cały czy tylko świat obecny wart jest tylko śmiechu. Ale w tem lekceważeniu duszy ludzkiej, jako źródła osob-

RZECZY WESOŁE

Poczciwy jest ten „Kurjer Poranny"...

Gdyby nie on, nie wiedzielibyśmy wcale, że do Wilna zjechał w czwartek ubiegły sam p. Kazimierz Świtalski; nie wiedzielibyśmy, że powitali go na dworcu aż dwaj pp. wojewodowie — i p. Raczkiewicz i p. Beczkowicz — w otoczeniu wszelakich innych „władz"; nie wiemy tylko, czy była również kompanja honorowa Wojsk Polskich i czy odegrano hymn narodowy...

Odbyło się następnie posiedzenie partyjne B. B.; uczestniczyli w nim obydwaj pp. wojewodowie; radzili wspólnie z miejscowymi bebeckimi „partyjnikami" nad ratowaniem „sanacji" w Ziemi Wileńskiej.

To wszystko opowiedział nam lojalnie, poczciwie i uroczyście, zachłystując się z rozkoszy, „Kurjer Poranny", informator niezastąpiony o „uroczystościach" tego rodzaju.

Ano, pięknie....

Pozostaje jedno pytanie: co zacz jest dzisiaj p. Kazimierz Świtalski? Prezydent Rzeczypospolitej? prezes Rady Ministrów? minister?... bohater narodowy?...

Skądże znowu! Ot, zwyczajnie... działacz partyjny, prezes organizacji B. B., — na tem koniec...

A więc?

No, nic... Ot, zwyczajnie... elastyczne, gibkie karki naszych pp. wojewodów, „partyjnictwo" „sanacyjne" w setnej potędze i zatracenie jakiejkolwiek miary, jakiegokolwiek poczucia śmieszności w serwilizmie dziwacznym, małym, komicznym, smutnym, rozpaczliwym, oburzającym.

Maluczko, a zjeżdżać będzie do Wilna, albo zgoła do Smorgoń p. Onufry Migdałek, prezes organizacji B. B. w Psiej Wólce; wyjdą go spotykać na dworzec p. wojewoda i p. wice-wojewoda, p. starosta i p. wicestarosta, p. komendant policji i p. tajny agent... Boć to już jest różnica tylko ilościowa, pp. wojewodowie... Rzeczypospolitej...

***

Zaiste, przeżywał tryumfalny dzień nasz „Piccolo Pobiedonoscew", były premjer z Biarritz, aktualnie „szara eminencja" p. Sławka. A pp. Raczkiewicz i Beczkowicz zdali świetnie egzamin z... giętkości własnych karków i z poczucia wagi piastowanych urzędów państwowych.

W dniu wszakże niezbyt dalekim, w dniu, w którym Polska powie, że chce mieć odtąd WOJEWODÓW RZECZYPOSPOLITEJ, a nie agitatorów B. B. w IV stopniu służbowym, — w tym dniu miejcie panowie pretensję do siebie samych, — do nikogo więcej.

ARCHIWISTA.

---

nych wartości, wyczuwam pewien brak. Stąd też zapewne pochodzi owo wrażenie, które ma się często, słuchając komedji Shawa: on nie może nigdy skończyć. Jak Schubertowi w sonatach, przychodzi mu coraz co innego na myśl. Pospolicie możnaby to nazwać: genialną gadatliwością. Ale może ma ona korzenie głębsze. Skończyć sztukę, powieść, można tylko przez to, że się przywiąże szczególną wagę do czynów. do myśli, do zamierzeń, wogóle do losów jakiegoś jednego człowieka lub jakiejś grupy ludzkiej, związanej jedną ideą, choćby zbrodni. Shaw jest za mądry, czy za lekki, żeby to zrobił.

To też i jego „Dom złamanych serc" właściwie urywa się na niczem, raczej ma zakończenie czysto zewnętrzne. Rzecz dzieje się podczas wielkiej wojny; nad domem kapitana krążą aeroplany czy Zeppeliny niemieckie, rzucają bomby, jedna z nich trafia w schronisko. gdzie się schowali obaj włamywacze: miljoner i żebrak, i zabija ich. Reszta towarzystwa, która się nie kryła, wolała nawet wyzwać niebezpieczeństwo (Zapalić światła w całym domu! woła rehabilitujący się naraz Hektor), przypadkiem ocalała (nagroda odwagi?). Oczywiście to zakończenie jest uzasadnione programem całej sztuki: oto do czego doprowadza kapitalizm — do wojny; Jest to bardzo nastrojowe i przypomina koniec „Lelewela" Wyspiańskiego („Armaty Moskali!!!").

Sztukę grano wybornie. Zawiera ona szereg doskonałych ról, które odegrali: Solski (kapitan), Ellie (p. Ola Leszczyńska), Solska i Broniszówna (obie mężatki), Różycki (Hektor), Staszkowski (ojciec Ellie), Orwid (włamywacz), Justjan (miljoner), Biegański (dyplomata). Zwłaszcza dwie ostatnie role zasługują na podniesienie, gdyż są „niesympatyczne".

Karol Irzykowski.

Uchwały zarządów warszawskich zw. zawod.

W SPRAWIE SYTUACJI GOSPODARCZEJ. — W SPRAWIE 1 MAJA.

W piątek odbyła się w lokalu Związku Metalowców konferencja zarządów warszawskich związków zawodowych. Reprezentowane były wszystkie związki, t. j. czterdzieści kilka.

Sytuację gospodarczą referował tow. **Zdanowski.** Po dyskusji przyjęto jednomyślnie z zapałem następujące rezolucje:

W SPRAWIE SYTUACJI GOSPODARCZEJ.

Masy pracujące znajdują się w najgłębszej nędzy. Bezrobocie i półbezrobocie ogarnęło przeszło połowę ludności pracującej w Polsce i choć nadszedł okres roku, w którym zwykle następuje gospodarcze ożywienie — klęska braku pracy nie zmniejsza się prawie.

Łamanie ustaw ochronnych i innych zdobyczy robotniczych przez przedsiębiorców, przy bierności organów rządowych, przybrało rozmiary cynicznego naigrawania się z tych zdobyczy i idzie w parze z całą polityką rządową, antykonstytucyjną i antydemokratyczną. Jednocześnie przedsiębiorcy prowadzą bezczelny atak na płace robotnicze, usiłując jeszcze bardziej je obniżyć.

Na tem tle w masach robotniczych wyrósł i szerzy się głęboki niepokój o jutro i wzburzenie, doprowadzające wygłodniałe masy do czynów rozpaczy, jak w Sanoku, Olkuszu, Zawierciu.

Rządzące sfery „sanacyjne", które ponoszą całą winę za ten stan rzeczy, uniemożliwiają przedstawicielstwu ludowemu obmyślenie środków pomocy dla klasy robotniczej, a same wykazują całkowitą niemoc i nieudolność.

Konferencja Zarządów Zw. Zawod. w obliczu tak niezwykle poważnej sytuacji gospodarczej i politycznej, wzywa Radę Zawodową do zorganizowania potężnej akcji masowej w Warszawie pod hasłami WYTĘŻONEJ WALKI Z BEZROBOCIEM, WALKI O PRZESTRZEGANIE USTAWODAWSTWA OCHRONNEGO I Z ZAKUSAMI NA PŁACE ROBOTNICZE.

Konferencja wyraża cześć pamięci ofiar robotniczych, padłych z rąk policji i prowokatorów w dążeniu do chleba i pracy, najgłębsze zaś oburzenie na brutalne postępowanie policji.

W SPRAWIE 1 MAJA.

Sprawę obchodu 1 maja referował tow. **Wysocki.**

Konferencja wzywa masy robotnicze stolicy do jaknajuroczystszego świętowania w roku bieżącym Święta klasy robotniczej — 1 Maja. Wszyscy robotnicy i robotnice muszą w tym dniu porzucić pracę i wziąć bezwzględnie udział w zorganizowanych uroczystościach.

Jak co roku, klasowe organizacje zawodowe postanawiają, w myśl uchwał kongresu Zw. Zaw., ZŁĄCZYĆ SWE SZEREGI I SZTANDARY W TYM DNIU Z BRATNIĄ ORGANIZACJĄ POLITYCZNĄ, P. P. S. I ŁĄCZNIE ORGANIZOWAĆ WSZYSTKIE OBCHODY.

Konferencja zwraca uwagę robotników stolicy że w dzień naszego, proletarjackiego święta organizują też obchody organizacje rozbijackie i zdradzieckie — komunistyczne i bebesowskie.

Ani jeden robotnik nie powinien się dać oszukać. Wszyscy pod sztandary P. P. S. i Klas. Zw. Zaw.

***

Z głębokiem oburzeniem przyjęto do wiadomości prowokację komunistyczną, wyrażającą się w chęci przyczepienia się do socjalistycznego obchodu w dniu 1 maja..

BERNARD SHAW W POLSCE

W „Kurjerze" czerwonym z 19 b. m. ukazał się wywiad pióra p. Lechonia p. t. „Kwadrans u Bernarda Shaw'a", datowany: Londyn, w kwietniu.

Pan Lechoń udał się do znakomitego pisarza z ramienia P. E. N-Clubu, celem zaproszenia go do Warszawy na zjazd czerwcowy, względnie na każdy inny termin. B. Shaw miał odpowiedzieć: „Przyjadę na zaproszenie klubu szoferów, żołnierzy, szewców, ale z klubem literackim nie chcę mieć do czynienia". Na to p. Lechoń: „Zaproszenie przyślą wszystkie kluby polskie z wyjątkiem literackiego". B. Shaw stawia nowy warunek: „Musicie mi zagwarantować, że nikt nie będzie robił ze mną wywiadów". Tu p. Lechoń ryzykuje obietnicę, że Marszałek Piłsudski postawi wartę przed mieszkaniem Shawa, poczem, jeszcze raz ponawiając prośbę, robi oko do pani Shaw, od której ponoć wszystko zależy.

Z ogólnego tonu tego wywiadu i ze sposobów podejścia, w których nie zostało zaniedbane nawet takie posunięcie, jak uśmiech w stronę pani Shaw, wynika jasno, że B. Shaw lada dzień zawita do Polski. Z tych też posunięć wnosząc, nie ulega wątpliwości, że p. marszałek Piłsudski postawi wartę przy świetnym pisarzu celem ochrony przeciw natrętnym reporterom. Wogóle, ponieważ tak sobie tego życzy B. Shaw, ponowienie zaproszeń, złożonych przez p. Lechonia w imieniu P. E. N. Clubu zostanie dokonane (prawdopodobnie na skutek tajnego rozkazu p. pułkownika Prystora) przez kluby żołnierskie, szoferskie, szewskie itd. W ten sposób zakrojona akcja nie może się nie udać. To też przyjazd B. Shaw do Warszawy jest istotnie więcej, niż pewny.

Zachodzi pytanie, czy zachwycony przyjęciem, jakie mu zgotuje p. marszałek, B. Shaw nie zechce osiedlić się w Polsce, jako, według słów własnych, jeden z niewielu pisarzy angielskich, którzy walczyli w swoim czasie z parnasowską pogardą literatów dla polityki. Miałby istotnie w Polsce pole do poruszania w literaturze spraw politycznych bardzo wdzięczne. Należałoby go jednak uprzedzić, że pole to, zasłane różami uwielbienia „szerokich warstw polskiego społeczeństwa", straciłoby wszystkie płatki, szczerząc przysłowiowe kolce różane z chwilą, gdyby synowi wolnomyślnego Albionu przyszła chęć, po bliższem poznaniu się z terenem akcii, obrócić ostrze swej satyry przeciw systemowi rządów pomajowych. Sztuki jego natychmiast by konfiskowano. Deportacja stałaby się nieuniknioną. P. B. Shaw musiałby podzielić los Breszko - Breszkowskiego. Przypuśćmy jednak, że wrodzona, choć we własnym kraju w takich wypadkach niechętnie stosowana, kurtuazja, nie pozwoliłaby p. B. Shaw posunąć się tak daleko. Zdarzyłoby się tylko poprostu, że któryś z panów ministrów lub szefów departamentu, poznałby siebie w którejś z nowych postaci sztuki napisanej przez mistrza w Polsce.

Stałoby się wówczas, jak z bajką Juljana Ejsmonda o krowie. B. Shaw dostałby natychmiast dymisję. Zdjętoby wartę, pozostawionoby go własnemu losowi. Kto wie, może nawet umyślnie zaraz na drugi dzień nasłanoby nań znienawidzonych reporterów.

Przypuśćmy jednak, że i tego incydentu jakoś szczęśliwie zdołałby p. Shaw uniknąć. Trudno jednak pogodzić się z myślą, żeby tak świetny kalamburzysta nie wygłosił tu i owdzie odczytu na temat np. „sztuki życia i tworzenia". Wymknąłby mu się tu na terenie Polski, co do polskich stosunków, z któremi (przypuśćmy to) zżyłby się serdecznie, jeden z jego paradoksów, jak np. „radzę pozabijać starszych pisarzy, jeśli swoją krytyką przeszkadzają nowemu życiu". Pani Jehanne Walewska wystąpiłaby natychmiast z obelżywym artykułem na łamach „Kurjera Porannego", a któryś z jej adoratorów w zapędzie rycerskiego animuszu już na drugi dzień w sposób zdradziecki przybyłby w asyście do pracowni p. Shaw'a, spoliczkowałby go w chwili przywitania się i powiedziałby: — to za naszych starszych pisarzy, których pan chce pozabijać! — poczem by całe zajście opublikował w tymże „Kurjerze Porannym", twierdząc, że ceni więcej ogon koński od pióra p. B. Shaw.

Nie, panie B. Shaw, nie radzimy Ci spieszyć się z wjazdem do dzisiejszej Polski, kraju parwenjuszów wolności. Ty, który wielkorządcę z imperjum brytyjskiego, ustami kapitana marynarki w „Domu złamanych serc" nazywasz po dziesięćkroć bałwanem, gdybyś spróbował tak wyrazić się o którymkolwiek z dzisiejszych polskich wielkorządców... Brr... na samą myśl ciarki idą po skórze i to nie o co innego, jak o Twoją własną skórę.

Nie, potrzykroć nie! Jeśli Ci życie miłe, my, ludzie dobrze Ci życzący, wołamy: nie przybywaj jeszcze! Ten, który Cię zapraszał, to filut. Nie dowierzaj mu. Tu, u nas, nikt mu nie wierzy. Z Polską się jeszcze bliżej nie zapoznawaj. Pozwól, że minie czas niezbędny na ułożenie się stosunków, godniejszych Twego spojrzenia, a kraj po wiekowej niewoli wykształci zastęp ludzi prawdziwie wolnych. Wówczas przyjazd Twój będzie pożądany, a satyra Twoja, szpada w rękach bojownika ideału, zamiast niecić, jakby to się stało dziś, „święte oburzenie" i mściwość godną Saracenów, wznieci zarzewie intencyj, których celem lepsze jutro dla żyjących.

Dziś jeszcze zbyt dalecy od tego jesteśmy.

Przyjazd Twój w tych warunkach, przez wrażenia, jakich byś tu doznał, mógłby nam przynieść tylko ujmę, tem mniej zasłużoną, że jest to jednak chwila, w której kraj wyzwala się z pod zaborczych wpływów ostatniej przemocy i gwałtu niemiecko - austrjackiej okupacji, tej komety, która, minąwszy, zostawiła za sobą czad zbrojnych rządów pruskiej sołdateski, tem smutniejszy, że przez swoich, byłych pionierów wolności, na wzór okupantów, wytwarzany.

A więc raz jeszcze, ze względu na swą skórę i nasze dobro, wstrzymaj swój przyjazd, przemożny Synu Wolnego Albionu. Nas chwilowo nie stać na branie rzeczy od strony komicznej. **J. H.**

PRZEGLĄD PRASY

„Nowa Kadrowa", a Nowy Świat 67.

„A. B. C." słusznie zwraca uwagę na fakt, że wychodzący od 19-go marca r.b. tygodniczek faszystowski p. n. „Nowa Kadrowa" ma za siedzibę gmach przy ul. Nowy Świat 67, t. j. Głównej Komendy Policji.

„Nowa Kadrowa" jest pisemkiem, nawołującem do obalenia Sejmu i Senatu, żądającem zwołania jakiejś Rady Narodowej, którąby oktrojowała jakąś dziwaczną „konstytucję" faszystowską, podżegającem do „burzy", któraby pochłonęła „nawet tysiące" ofiar.

Otóż świstek ten, ukazujący się pod egidą Ligi mocarstwowej Polski, nietylko bezkarnie gwałci istniejące przepisy prawne, ale ponadto znajduje czułą opiekę ze strony Głównej Kom. Policyjnej.

Komunistów skazuje się na ciężkie kary więzienia za dążenie do obalenia istniejącego ustroju. „Nowa Kadrowa" propaguje w najgwałtowniejszej formie obalenie ustroju, wzywa do przelewu krwi, a nietylko włos z głowy jej nie spada, lecz uchodzi za organ wysoce „państwowy" i urzęduje w gmachu rządowym, siedzibie centralnych władz bezpieczeństwa!

Oto jak wyglądają „precedensy" i „uzusy" p. Cara!

Przyjaciel Zivkowic.

Wczoraj napiętnowaliśmy na tem miejscu wyskok „Czerwoniaka", który wyrwał się z „serdecznym przyjacielem" Polski gen. Zivkowicem, dyktatorem Jugosławji.

Już następny numer tegoż „Czerwoniaka" przyniósł mały obrazek z tego, co się dzieje pod rządami „serdecznego przyjaciela" Zivkowica. Oto w procesie przeciw Chorwatom, toczącym się w Białogrodzie, jeden z oskarżonych opisał tortury, jakim poddawano go z polecenia prezydenta policji w Zagrzebiu. M. in. przywiązano go na cały prawie dzień u sufitu. Policjanci skrępowali mu ręce i nogi, poczem o godz. 6 rano zawiesili u sufitu i katowali do krwi. Gdy katowany zemdlał, oblewano go wodą, poczem znowu katowano. Pod wieczór, nie mogą wytrzymać katuszy, wyraził gotowość złożenia zeznań.

„Czerwoniak" o dzień za wcześnie umieścił fotografję „przyjaciela" Zivkowica...

B.

„PRZEDŚWITOWI"...

Wczorajszy „Przedświt" wpadł w szał z powodu sprawozdania naszego o sprawie p. Szczypiorskiego, w której skazano go na 7 dni bezwzględnego aresztu.

Zarzuca nam, iż sfałszowaliśmy świadomie przebieg rozprawy, podając, że „dr. Hellin przedstawił, jako dowód prawdziwości swych zarzutów, odpis wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z r. 1921 w sprawie niejakiego Szpakowskiego".

„Tymczasem — twierdzi „Przedświt" — dr. Hellin nie złożył Sądowi żadnego odpisu wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie".

Aczkolwiek wiemy, że sprawa Szpakowskiego jest bardzo bolesna dla p. Szczypiorskiego, to jednakże z przykrością musimy stwierdzić, że dr. Hellin wprawdzie nie złożył odpisu wyroku, ale **odczytał w całości ten wyrok,** powołując się nań w swem przemówieniu.

Nie złożył, ale odczytał. Gdyby Sąd zażądał, toby dr. Hellin złożył. Czy „Przedświt" jest zadowolony?... Nie? Ubolewamy bardzo, ale nic nie poradzimy...

TELEGRAMY

RUCH NIEPODLEGŁOŚCIOWY W INDJACH

Simna, 26 kwietnia. (PAT). Reuter. Sytuacja w Peshawarze poprawiła się znacznie. Posterunki, uzbrojone w kulomioty, pełniły jeszcze straż w ruchliwszych punktach miasta. Targi są jeszcze zamknięte, jednakże garnizon otrzymał już posiłki i nastrój zaufania publicznego został przywrócony. Zdaje się, że szczepy graniczne nie uległy wpływom ruchu rewolucyjnego. W związku z ostatniemi rozruchami w Peshawarze, umieszczono w szpitalu 25 osób.

Bombaj, 26 kwietnia. (PAT). Mahadeu Weove, sekretarz Gandhiego, został skazany na 6 miesięcy zwykłego więzienia.

NOWE PLANY GHANDIEGO

Bulsar, 26 kwietnia. (PAT). W czasie zebrania w Szarwada, Gandhi przedstawił nowe plany, dotyczące kampanji nieposłuszeństwa cywilnego, obejmujące m. in. zajęcie w ciągu kilku dni rządowych składów soli.

NASTROJE REPUBLIKANSKIE W HISZPANJI

Hendaye, 26 kwietnia. (PAT). Jak podaje Havas, osoby, przybywające z Madrytu ,opowiadają, że przywódca socjalistów Goria Prietoz w czasie wygłoszonego odczytu **czynił koronę odpowiedzialną za dyktaturę, która pozbawiła naród jego praw.** Prietoz apelował do partyj lewicowych, ażeby starały się wprowadzić ustrój republikański, uciekając się w razie potrzeby do akcji rewolucyjnej. Prelegent dowodził, że konieczne jest ukaranie osób odpowiedzialnych za dyktaturę, przyczem oskarżał szereg wybitnych osobistości, że osiągnęły znaczne zyski, dzięki wprowadzeniu monopolów. Wreszcie Prietoz zaznaczył, że Hiszpanja nie pozwoli rządzić się ambasadorowi, zastępującemu nieudolnych potomków króla. Odczyt Prietoza przerywano często okrzykami: **„Niech żyje republika“.**

UNIEZALEŻNIENIE SIĘ DOMINJÓW BRYTYJSKICH

Londyn, 26 kwietnia. (PAT.). W zakresie uniezależnienia się dominjów brytyjskich od macierzy nastąpi obecnie bardzo znamienny krok. Po raz pierwszy bowiem w historji Imperjum Brytyjskiego stanowisko generalnego gubernatora, reprezentującego w danem dominjum króla Wielkiej Brytanji a mianowanego i upełnomocnionego bezpośrednio przez monarchę objąć ma nie brytyjczyk, lecz tubylec z danego dominjum. Fakt taki nastąpi w niedługim czasie w Australji. Dotychczasowy gubernator generalny lord Stonehaven, który objął to stanowisko przed 5 laty, ma niezadługo ustąpić. Ustąpienie jego po 5-letniej kadencji spowodowane zostało dojściem do władzy w Australji rządu Labour Party, wśród której lord Stonehaven, jako przedstawiciel skrajnie konserwatywnych kół brytyjskich, jest osobistością wysoce niepopularną. Premjer australijski i przywódca Labour Party, Scullin, wysunął jako kandydata na stanowisko namiestnika królewskiego w Australji australijczyka, pochodzącego z rodziny irlandzkiej, Sira Isaaca Isaacsa sędziego najwyższego w Australji. Ponieważ propozycja Scullina uczyniona została przypuszczalnie w porozumieniu z rządem Labour Party w Londynie, można się spodziewać, że ten pierwszy wyłom w dotychczasowej tradycji mianowania namiestników królewskich zostanie istotnie dokonany i że gubernatorem generalnym w Australji zostanie australijczyk Isaacs. Precedens ten będzie miał oczywiście olbrzymie znaczenie i stanowić będzie następny znamienny krok w kierunku uniezależnienia się dominjów.

NOWE STRONNICTWO NA SŁOWACZYŹNIE

Praga, 26 kwietnia. (PAT). Niektórzy byli przywódcy stronnictw politycznych na Słowaczyźnie mają rzekomo przygotowywać utworzenie nowego stronnictwa, które składałoby się przedewszystkiem z żywiołów niezadowolonych z działalności dotychczasowych stronnictw. Nowe stronnictwo miałoby zmodyfikować program autonomiczny, mianowicie z terenu politycznego miałoby się hasło autonomji przelać raczej na teren społeczny i gospodarczy.

Z MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY

Genewa, 26 kwietnia. (PAT). Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy zwróciła się do Rady Ligi Narodów z prośbą o zasięgnięcie opinji stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w sprawie przyjęcia w. m. Gdańska do Międzynarodowej Organizacji Pracy.

POWODZENIE KRÓLA ABISYNSKIEGO

Rzym, 26 kwietnia. (PAT). Donoszą z Addi Sabeby, że Nogus Haile opanował całkowicie sytuację, tryumfując nad opozycją ze strony „rasów“ etjopskich, pozbawionych sił, uzbrojonych w oręż współczesny. Wojska Negusa operują według taktyki zachodniej, mają do dyspozycji broń nowoczesną i aeroplany.

Mogą się jeszcze powtórzyć starcia z rebeljantami w niektórych prowincjach Imperjum, jednakże bez większego znaczenia. Nie zatrzyma to biegu europeizacji kraju, dokonywanej przez Negusa.

NA MARGINESE FAKTOW

Gdzie zdarzyły się w ciągu tygodni ostatnich starcia najostrzejsze pomiędzy robotnikami a policją?

W **Olkuszu, w Zawierciu** i w **Sosnowcu.**

Do jakiego województwa zaliczają się te trzy miejscowości?

Do **województwa kieleckiego.**

Kto odpowiada za administrację państwową, za bezpieczeństwo, za spokój w województwie kieleckim?

P. wojewoda Paciorkowski, mąż zaufania p. **Świtalskiego,** wykonawca woli „pułkowników“, wojewoda z łaski pana Bartlowej, nie mający przedtym nic wspólnego z rzeczywistą pracą administracyjną.

Czy p. **Paciorkowski** jest tedy na swoim właściwym miejscu na stanowisku wojewody kieleckiego?

Niech odpowiedzą na to pytanie sami nasi czytelnicy...

MYLNA INFORMACJA

„Gazeta Warszawska“ donosi, jakoby komisarjat rządu Warszawy doprowadził do wspólnej konferencji przywódców PPS i BBS., na której ustalono, że PPS będzie demonstrowała na placu Grzybowskim, BBS zaś—na pl. Teatralnym.

Wiadomość ta jest nieprawdziwa. Nie było takiej wspólnej konferencji. Tow. Edw. Zawadzki z ramienia OKR. PPS. odbył konferencję z p. komisarzem Kaweckim, na której ustalono miejsce demonstracji PPS.

WYBORY DO SEJMU
W OKRĘGACH 56 I 64

Minister Spraw Wewnętrznych zarządził ponowne wybory do Sejmu w okręgu wyborczym nr. 56 (Kowel, Luboml, Włodzimierz Wołyński) i w okręgu nr. 64 (Święciany). Głosowanie odbędzie się w obu tych okręgach wyborczych w dniu 13 lipca 1930 roku. Akt głosowania poprzedzą czynności przygotowawcze. W dniu 6 maja generalny komisarz wyborczy, na wniosek właściwych prezesów sądów apelacyjnych, zamianuje przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych, do których to komisyj wojewodowie wydelegują po 1 członku.

W tymże czasie powiatowe władze administracji ogólnej ogłoszą we wszystkich gminach okręgu wyborczego szczegóły, dotyczące przeprowadzenia akcji wyborczej. W dniu 8 maja generalny komisarz wyborczy ogłosi w dziennikach wojewódzkich nominacje przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych i ich zastępców. W dniu 1 lipca okręgowe komisje wyborcze dostarczą obwodowym komisjom wyborczym afiszów z listami kandydatów, celem ich rozplakatowania. Głosowanie odbędzie się w dniu 13 lipca, a w dniu 16 lipca odbędą się posiedzenia okręgowych komisyj wyborczych, w celu ustalenia wyniku wyborów. (PRESS).

JESZCZE JEDEN „WŚCIEKŁY RYZYKANT“

Po czterech latach istnienia B. B. nie jest już dla nikogo tajemnicą co to za misz-masz przedstawia ten obóz, mieniący się ku rozweseleniu serc opozycji jednolitym blokiem granitowym.

Nie mamy dotychczas dokładnej analizy, jakiego to rodzaju ingredjencje wchodzą w mixtum compositum powszechnie znane pod nazwą B. B., jednakże od czasu do czasu któryś ze składników wyłazi na wierzch i dowiadujemy się o nieocenionych skarbach, jakie B. B. kryje w swem szlachetnem łonie.

Oto rosyjskie pisma wileńskie donoszą, że pos. **Bogusławski** z B. B. jest pisarzem, historykiem, apologetą nie legjonów — uchowaj Boże — lecz domu Romanowych i że w r. 1913 uczcił 300-lecie tej dynastji książką w języku rosyjskim.

P. Bogusławski jest konsekwentny o tyle, że ma słabość do dynastji wogóle. Ale żeby z takim bagażem historycznym włazić do Sejmu polskiego — to doprawdy trzeba być „wściekłym ryzykantem“.

Wiadomości z całego kraju

BARANOWICZE

POLICJA KONFISKUJE ODEZWY P. P. S.

Policjant Nr. 632 w czasie targu, na rynku w Baranowiczach, skonfiskował odezwę 1-Majową CKW., oraz odezwę „Do społeczeństwa“ opozycji demokratycznej.

Nie pomogło wyjaśnienie tow. Machaya, przewodn. Miejscowego Komitetu, że są to odezwy najzupełniej legalne: uległy one konfiskacie przez gorliwego policjanta.

ŁÓDŹ

KONFISKATA ŁODZIANINA

Wczoraj wieczorem do lokalu administracji „Łodzianina“, znajdującego się przy O. K. R. łódzkim przybyli dwaj policjanci, oświadczając, że chcą dokonać konfiskaty „Łodzianina“. Gdy zażądano od nich pisemnego zarządzenia, oświadczyli, że jest ono dopiero posłane do podpisu. Wobec tego zażądano od nich opuszczenia lokalu.

Dopiero po upływie godziny przybyło około 15 policjantów i wywiadowców którzy przedłożyli zarządzenie starostwa o konfiskacie „Łodzianina“ za artykuł „Precz z rządem pułkowników“.

Po dokonaniu konfiskaty policja sporządziła protokuły obecnym w lokalu za rzekomy opór władzy.

ZEBRANIA PEPESOWSKIE

Wczoraj odbyło się 10 zebrań masowych, zwołanych przez łódzką organizację P. P. S. Na zebraniach omawiano sytuację polityczną i doniosłe znaczenie święta 1 maja.

KATOWICE

ROBOTNIK ZASYPANY W KAMIENIOŁOMACH

Dn. 25 b. m., wskutek oberwania się ziemi w kamieniołomach wapiennych w Lipiu, pow. Lublinieckiego, zasypany został 16-letni robotnik Stanisław Święciński, ponosząc śmierć na miejscu.

GIESCHE I HARRIMAN ZNOWU MAJĄ WYRZUCIĆ NA BRUK 198 ROBOTNIKÓW

Po ostatnich redukcjach w przedsiębiorstwach Gieschego i Harrimana na Górnym Śląsku, zapowiadano, że to już „koniec redukcji“.

Tymczasem obecnie dowiadujemy się, że Giesche - Harriman noszą się z zamiarem zupełnego zatrzymania huty „Reckego“, przez co pozbawionych by zostało pracy 168 robotników i 30 robotnic.

Co na to śląski komisarz demobilizacyjny?

PRZEWORSK

POŻAR ZNISZCZYŁ 43 ZABUDOWANIA I DOMY MUROWANE.— POSZKODOWANE SĄ 324 OSOBY

W nocy z 25 na 26 b. m. o godz. 24-ej wybuchł pożar w śródmieściu m. Przeworska, na strychu realności, znajdującej się w sąsiedztwie bóżnicy. Pożar, rozszerzywszy się, zniszczył 13 domów murowanych w północnej stronie rynku, oraz dalszych 30 zabudowań.

Ogień zlokalizowano około godz. 5-ej nad ranem. Szkód dotychczas nie ustalono, wynoszą one jednak w przybliżeniu około 300 tysięcy złotych. Wszystkie budynki były ubezpieczone, ale nie towary. Poszkodowanych jest 48 rodzin (324 osoby), przeważnie z pośród ludności żydowskiej.

Na miejsce pożaru wyjechał wojewoda lwowski Gołuchowski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa Rogowski oraz naczelnik lwowskiej straży pożarnej.

LWÓW

WYROK W PROCESIE O ZABÓJSTWO NARZECZONEGO

Wczoraj o godz. 14-ej zapadł wyrok w sprawie doktora medycyny Marji Maćkówny, oskarżonej o zabójstwo swego narzeczonego dr. medycyny Teliszewskiego. Po przemówieniu prokuratora, przedstawiciela powództwa cywilnego i obrońcy, Sąd po wysłuchaniu opinji przysięgłych, że zbrodnia została popełniona w afektacji, wydał wyrok uniewinniający.

WILNO

KONFERENCJA ZW. ZAW.—DONIOSŁE UCHWAŁY W SPRAWACH KASY CHORYCH, SAMORZĄDU MIEJSKIEGO, OŚWIATY 1-GO MAJA

W lokalu Komisji Okręgowej Zw. Zaw. w Wilnie odbyła się niedawno konferencja przedstawicieli Związków Zawodowych, przy udziale 57 delegatów. Konferencji przewodniczył tow. **Stążowski.**

Sprawę o sądach pracy referował adwokat tow. **Tejtel.**

O stanie prac kulturalno-oświatowych mówili: z ramienia Komisji Okręgowej tow. **Pławski,** z ramienia Oddziału T. U. R. tow. tow.: **Przewalski** i **Nawojski** z ramienia Organizacji Młodzieży tow. **Kuran.**

Po długiej i ożywionej dyskusji zostały przyjęte dwa wnioski: jeden dotyczący pracy kulturalno - oświatowej w Związkach Zawodowych, drugi — pracy wśród młodzieży robotniczej.

Sprawę Kas Chorych referował tow. **Aronowicz.**

Uchwalono jednomyślnie rezolucję, protestującą przeciwko rozwiązaniu Zarządów Kas Chorych i mianowaniu komisarzy; domagającą się ich odwołania i rozpisania wyborów; dalej — protestującą przeciwko zmniejszaniu uprawnień ubezpieczonych, nabytych w okresie samorządu, oraz przeciwko rugom politycznym i terorowi ze strony komisarzy w stosunku do pracowników.

W specjalnym ustępie rezolucji konferencja wyraża pogardę i stawia pod pręgierz opinji robotniczej tych pracowników Kasy Chorych m. Wilna, którzy, pod przewodnictwem pseudo - lewicowców: Bednarowicza, Maszczyka i innych, z powodów materjalnej korzyści, złamali jednolity klasowy ruch zawodowy i, jako tchórze i zdrajcy, przeszli do obozu wrogów klasy pracującej.

Sprawy miejskie referował tow. **Pławski.**

Po dyskusji uchwalono rezolucję, która wyraża uznanie klubowi radnych P.P.S., wiceprezydentowi tow. **Czyżowi** i ławnikowi tow. **Żejmie** za działalność na terenie Rady Miejskiej i Magistratu, zdążającą do polepszenia bytu klasy pracującej.

Sprawę 1-go Maja referował tow. **Stążowski.** Również uchwalono szereg wniosków w sprawie przygotowania obchodu 1-Majowego.

Konferencja jednomyślnie uchwaliła wziąć udział w obchodzie, organizowanym przez P. P. S.

Zetkaen.

WYBUCH GRANATU

Dnia 25-go b. m. o godz. 17.30 na Placu Broni podczas ćwiczeń zespołu podoficerów 1 pułku piechoty legjonów wybuchł granat z nieustalonych dotychczas przyczyn. Zostali ciężki ranni por. Lutek, plutonowy Pajko i kapral Lorencki, natomiast plutonowy Ulicki i Urbanowicz odnieśli lżejsze rany. Pogotowie wojskowe po udzieleniu rannym pierwszej pomocy odwiozło ich do szpitala wojskowego. Dochodzenie w toku.

KATASTROFA SAMOLOTU

Berlin, 26 kwietnia. (PAT). Dziś wieczorem w pobliżu lotniska Mannheim spadł samolot sportowy, przyczem aparat doszczętnie się zdruzgotał. Pilot poniósł śmierć na miejscu. Towarzyszący mu mechanik odniósł podczas wypadku tak ciężkie poranienia, że w czasie transportu do szpitala zmarł.

ŚWIAT EKRANU



JADWIGA SMOSARSKA,

bohaterka nowego dźwiękowego filmu polskiego „Na Sybir".

W OBRONIE „DRUGIEGO EKRANU“

W Warszawie, jak zresztą w każdem większem mieście, istnieją dwa typy kin: wielkie kina śródmieścia, tak zwane w języku specjalistów „zero-ekranowe" i tak zwane „drugie ekrany", czyli małe kina, których tak wiele mamy zarówno w śródmieściu, jak i na przedmieściach.

Kina „zero - ekranowe" wyświetlają obrazy z pierwszej ręki, kina drugiego ekranu biorą filmy potem, gdy schodzą już one z ekranów większych kin. Tak było zawsze. Publiczność, uczęszczająca do małych kin na przedmieściach, mogła oglądać te same programy, któremi zachwycała się publiczność drogich i ładniej urządzonych kin śródmieścia. Dobre filmy były dla wszystkich, były popularyzowane, były udostępniane jaknajszerszym masom. Pisaliśmy o tem niejednokrotnie, wtedy jeszcze, gdy te t. zw. drugie ekrany, zamiast brać dobre filmy po wyświetleniu ich na ekranach dużych kin, zadowalały się wyświetlaniem najgorszych, najtandentniejszych i najstarszych obrazów bez żadnej przeważnie wartości artystycznej, osnutych na tanich pomysłach kryminalistycznych. Walczyliśmy o prawo publiczności przedmieść do oglądania **wszystkich** tych obrazów, które oglądają ci, co mają czas i pieniądze na uczęszczanie do kin śródmieścia. Z przyjemnością czytaliśmy potem ogłoszenia kinowe t. zw. drugich ekranów. Jedno po drugiem kino „2-go ekranu" zmieniało system gospodarczy: zamiast wyświetlać przeróżną tandetę, brało „wypróbowane" filmy z „zero ekranów" i nie ryzykując, jednocześnie postępowało w myśl naszych zasad: dobre obrazy muszą być dostępne dla wszystkich.

Dziś sytuacja się zmieniła. Stała się rzecz nieprzewidziana: zwyciężyły dźwiękowce. Popyt na dźwiękowce doprowadził do tego, że prawie wszystkie kina „zero-ekranowe" przeistoczyły się w kina dźwiękowe. Na rynku niema filmów niemych, bo niema ich już kto brać; żeby zaś zmusić kina do zakupywania instalacyj dźwiękowych, wycofano poprzednio z rynku wszystkie filmy nieme. A co się stanie z kinami małemi, z temi kinami. do których uczęszcza publiczność, nie mogąca wydawać po 4 zł. na bilet do kina (jak się to praktykuje w kinach „zero - ekranowych", co się stanie z temi kinami, które nie mogą pozwolić sobie na zainstalowanie aparatur dźwiękowych po 18 tys. dolarów, które wreszcie z tych czy innych względów chciałyby pozostać wierne filmom niemym?

Dziś jeszcze te małe kina grają te obrazy, które gościły na „zero-ekranach" przed rokiem, czy przed pół rokiem, ale zapas ma się ku końcowi. Na rynek nie zjawią się ponoć nowe filmy nieme, leżą tylko stare.

Należałoby pomyśleć i zawczasu zaradzić groźnej konkurencji dźwiękowców.

Ika.



RICHARD ARLEN
i
MARY BRIAN
jako para zakochanych w filmie „Paramountu".

CO FILMUJĄ W SOWIETACH

Ostatnią nowością sowieckiej produkcji filmowej będzie film synchronizowany p. t. „Ziemia", którego treść stanowi walka pomiędzy dawnemi i nowemi poglądami włościan. Film ten jest podobno jednym z najciekawszych filmów nowej produkcji rosyjskiej... tylko zapewne nie będziemy mieli przyjemności go widzieć...

Sensacją w świecie filmowym jest fakt, iż obecnie nastąpiła fuzja pomiędzy kapitałem angielskim, niemieckim i sowieckim. Nowy ten koncern filmowy ma produkować filmy dźwiękowe.

JACEK ROTMIL W „KINETONIE“

Strona dekoracyjna nowego dźwiękowca polskiego „Na Sybir" spoczywa w rękach dekoratora „Ufy" — polaka, warszawianina, Jacka Rotmila, który cieszy się w Niemczech dużem uznaniem.



CHARLES ROGER

jako magik, „wywołuje" wizję Nancy Carrol.



LILJANA HARWEY

w pierwszej europejskiej operetce filmowej „Walc miłości".

POLA NEGRI „CHCE SAMA KRĘCIĆ“

Pola Negri przebywa obecnie w Berlinie, gdzie pertraktuje z kapitałem angielskim w sprawie stworzenia własnego koncernu produkcyjnego. Była ona obecna na premjerze własnego filmu p. t „Ulica upadłych dusz".

JUGOSŁAWJA NA EKRANIE

Wielbiciele słonecznej Raguzy będą mieli okazję obejrzenie wszystkich uroczych zakątków Jugosławji na ekranie, albowiem ten rzadko za tło filmowe używany kraj będzie obecnie tłem akcj filmu p. t. „Polowanie na miljony".

ZAMKNIĘCIE KINA „ERA“

W związku z przeprowadzoną lustracją warszawskich zakładów widowiskowych, władze niejednokrotnie zwracały uwagę dyrekcji kina „Era" (Inżynierska 4) na liczne uchybienia i braki, zagrażające bezpieczeństwu publicznemu, stawiając zarazem termin ich usunięcia.

Wobec niezastosowania się dyrekcji kina do wskazań władz bezpieczeństwa, Komisarjat Rządu zarządził zamknięcie omawianego kinoteatru do czasu przeprowadzeniu remontu lokalu.

PAN—TRUCICIEL

Dlaczego człowiek, który kogoś zabił nożem, czy sztyletem, czy szablą (tak to niewyraźnie przedstawione, że którym z trzech morderczych narzędzi popełniono zbrodnię, to zapewne nikt nie wie) nazywa się na afiszu **Trucicielem**— to doprawdy trudno się domyśleć. Jest to jeden z tych ultra lapsusów, jakie wynikają wskutek dowolnych, a jedynie na reklamę i bluff obliczonych, zmian tytułów oryginalnych, który to sport z takim zapałem jest u nas uprawiany.

Pomijając już ten fakt, dzięki któremu widz, miast się przejąć dramatem bohatera, głowi się nad rozwiązaniem tej dziwnej zagadki — każdy, opuszczając kino „Pan", powie: obraz straszny — Konrad Veidt cudowny.

Jedyną i prawdziwą wartość tego filmu: nudnego, rozwlekłego, naszpikowanego absurdami, pozbawionego zarówno żywszej akcji, jak i napięcia dramatycznego, jest osoba Veidta. Śmiało można rzec — ten film — to koncert gry tego wielkiego artysty, artysty niezwykle indywidualnego, o tak niebywałej sile wyrazu i takiej ekspresji, że najbanalniejszy scenarjusz nie jest w stanie zmniejszyć zainteresowania jego kreacją.

Strona dźwiękowa obrazu przedstawia się równie nieinteresująco, jak i jego strona artystyczna: dźwiękowość stanowi ilustracja muzyczna, dwa czy trzy stuknięcia w drzwi, w schody i... upadek ciała przypominający hałas walącego się domu, dwa czy trzy okrzyki... i nieskończenie nudne, niepotrzebne djalogi w scenie końcowej... równie niezrozumiałe, jak przykre do słuchania z powodu fatalnie zmienionych głosów.

Ika.

ANGLJA BIJE REKORD... W EUROPE

Jeżeli chodzi o ilość kin dźwiękowych, jak dotąd Anglja bije rekord (z powodu zrozumiałego: publiczność angielska rozumie „amerykańskie" djalogi) posiada bowiem w chwili obecnej tysiąc kin dźwiękowych.

Niemcy, jak dotąd, mają dopiero 409 kin dźwiękowych, a Francja zaledwie 100. Liczba ta wydaje się znikomą, wziąwszy pod uwagę, iż w Stanach Zjednoczonych jest już 6.000 kin dźwiękowych.

SZAŁ DŹWIĘKOWCÓW W NIEMCZECH

Zaledwie odbyła się premjera pierwszego dźwiękowca z udziałem Janningsa p. t. „Niebieski Anioł", natychmiast przystąpiono do produkcji następnego dźwiękowca z tym wielkim artystą. Jednocześnie przygotowywany jest dźwiękowiec z udziałem Brygidy Helm p. t. „Szpiegostwo"; na „warsztacie" znajduje się jeszcze i dźwiękowiec z najbardziej uroczą gwiazdą europejską Liljaną Harvey i Willy Fritschem... jednem słowem jak wszędzie, tak i w Niemczech szał dźwiękowy jest w całej pełni.

„TEATRO DEI PICCOLI“ W WARSOWIE

„Teatro dei Piccoli" w Warszawie. Wszechświatowej sławy włoski teatr sztucznych ludzi p. n. „Teatro dei Piccoli" przyjeżdża wkrótce do Warszawy na szereg gościnnych występów. Fenomenalny ten zespół, znany na obu półkulach, jako „teatr cudów", bawił już w Warszawie przed dwoma laty, i jego niezwykle oryginalne, a zarazem i wesołe przedstawienia, były prawdziwą ucztą artystyczną dla wszystkich bez wyjątku.



„Teatro dei Piccoli" wraca do nas okryty nową sławą. Sześć miesięcy imponujących tryumfów w Théâtre des Champs - Elysées i Salle Pleyel w Paryżu, rekordowe wprost powodzenie w największych teatrach w Monte - Carlo, Nicei, a ostatnio w Dal Verme, największym po La Scala teatrze w Medjolanie.



KOLEJARZE pozbawieni mieszkań

Z Magistratu komunikują:

W związku z przebudową warszawskiego węzła kolejowego, szereg budynków kolejowych ulegnie zburzeniu, wobec czego wielu mieszkańców tych domów pozostanie bez dachu nad głową.

Celem zapobieżenia tej klęsce, zarząd kolei wystąpił do Magistratu z propozycją zawarcia umowy na przydział mieszkań. Ponieważ dyrekcja kolei nie przyrzeka żadnego ekwiwalentu za udzielane pomieszczenia i wskutek braku lokali dla własnej ludności, Wydział opieki społecznej postanowił odrzucić propozycję dyrekcji, jako niedogodną dla miasta.

***

Wobec odmowy ze strony Magistratu, Zarząd kolei musi jednak znaleźć jakiś sposób zapewnienia kolejarzom odpowiednich mieszkań.

ZAMACH MAGISTRATU WARSZAWY

NA KIESZENIE INWALIDÓW

Magistrat Warszawy postanowił podwyższyć inwalidom wojennym, posiadającym uliczne kioski tytoniowe, tenutę dzierżawną o 100%. Wskutek interwencji Związku właścicieli kiosków, zredukowano tę podwyżkę do 50%, jednak inwalidzi uważają słusznie, że wogóle podwyżka opłat dzierżawnych godzi w ich najistotniejsze interesy i podrywa ich, i tak godny pożałowania, byt.

OTWARCIE BIBLIOTEKI I CZYTELNI

W ZWIĄZKU ZAW. KOLEJARZY

W dniu wczorajszym w domu Związku Zaw. Kolejarzy, przy ul. Czerwonego Krzyża 20, nastąpiło otwarcie **wypożyczalni i czytelni książek i czytelni pism** Związku Kolejarzy, znanego ze swej akcji kulturalnej. Wczoraj Związek oddał — i to nie wyłącznie kolejarzom, lecz **całej klasie robotniczej Warszawy**—umiejętnie dobrany zbiór książek, czytelnię pism i **czytelnię-pracownię dla działaczów robotniczych.**

Korzystanie z wypożyczalni i czytelni jest bezpłatne.

Ważną placówkę przedstawił bardzo licznie zebranym towarzyszom tow. pos. **Kuryłowicz,** prezes Związku Kolejarzy. W imieniu T. U. R-a tow. sen **Kopciński** wyraził uznanie zorganizowanym kolejarzom za poważną działalność kulturalną. Tow. pos. **Czapiński** przemawiał w imieniu Partji. Jako przedstawiciel Org. Młodz. T. U. R. i Czerwonego Harcerstwa przemawiał tow. **K. Wojciechowski.**

Obszerne sprawozdanie umieścimy niebawem.

V LOSOWANIE KSIĄŻECZEK P. K. O.

NA PREMJOWE WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE SERJI II-ej.

Wylosowane zostały następujące numery:

50,006	50,137	50,394	50,406	50,889	51,116
51,187	52,060	52,160	52,578	53,074	54,652
55,077	55,185	55,944	56,412	56,781	59,117
59,267	59,832	60,166	60,226	60,273	60,961
61,223	61,767	62,001	62,393	63,495	63,511
63,631	63,771	64,885	65,796	67,757	67,836
67,958	68,633	68,915	68,953	68,973	69,207
69,582	70,265	70,551	71,150	71,284	72,013
72,257	72,329	72,400	72,515	72,733	
72,892	73,116	73,251	73,882	74,388	74,691
75,601	75,722	75,779	76,010	76,121	76,259
76,265	77,253	77,348	77,615	78,033	78,208
78,523	78,627	78,830	79,043	79,076	79,183
79,315	79,545	79,577	79,738	79,742	80,158
80,160	80,184	81,003	82,434	82,526	83,230
83,452	83,696	83,809	83,857	85,371	85,604
86,130	87,271	87,363	87,400	87,420	87,422
87,741	88,906	89,628.			

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Posady woźnego, gońca lub podobnej poszukuje inwalida, b. ochotnik w. p., znajdujący się bez pracy i bez renty. Oferty: Krucza 9 m. 29, dla Hryniewieckiego Jana.

Szofer - mechanik z wieloletnią praktyką, znający się na ślusarstwie, prosi o pracę. Oferty do redakcji „Robotnika“ dla „P. R.“.

Szofer poszukuje posady na prywatne wozy lub ciężarowe. Wymagania bardzo skromne. Oferty: „Robotnik“, Warecka 7, J. P.

Rutynowany bibljotekarz porządkuje, kataloguje prywatne zbiory. Wymagania skromne. Marszałkowska 95 m. 14.

Młoda, inteligentna kobieta poszukuje posady woźnej. Może prowadzić rachunki. Zgłoszenia dla J. L. P.

W SPRAWIE ROZWIĄZANIA RADY MIEJSKIEJ W WARSZAWIE

Jak się dowiaduje Agencja PRESS, odbywa się wśród czynników rządowych wymiana zdań w tej sprawie. Ostatecznej decyzji należy oczekiwać dopiero po powrocie do Warszawy Ministra Spraw Wewnętrznych, co nastąpi przed 1 maja b. r.

Co słychać w Warszawie?

DOŚĆ POGODNIE, ALE CHŁODNIEJ.

Przewidywany przebieg pogody dziś: Po mglistym, a miejscami chmurnym ranku znów dość pogodnie, choć nieco chłodniej; na wschodzie Polski rankiem możliwy jeszcze drobny opad. Słabe wiatry miejscowe.

4-ty ZJAZD INŻYNIERÓW MECHANIKÓW POLSKICH.

W dn. 2 — 4 maja r. b. odbędzie się w Warszawie, w gmachu Politechniki, Zjazd Inżynierów Mechaników Polskich.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat, mieszczący się w Redakcji „Przeglądu Technicznego“, gdzie również od 30 b. m. czynne będzie Biuro Informacyjne Zjazdu, celem przyjmowania zapisów na Zjazd, bankiet (4 maja) i wycieczki do zakładów przemysłowych (5 maja).

ZABŁĄKANY CHŁOPIEC.

W 7 komisarjacie znajduje się zabłąkany chłopiec lat około 4-ch, który nie umie powiedzieć swego nazwiska i adresu rodziców.

REJESTRACJA ROWERÓW I WOZÓW CIĘŻAROWYCH.

W poniedziałek, 28 b. m., w kolejnym dniu dorocznej wymiany znaków rejestracyjnych (numerów do rowerów) i kart rowerowych na r. 1930, winni zgłosić się w godz. od 9 do 13 posiadacze rowerów, oznaczonych numerami 1929 r. od 8,001 do 8,200 i w godz. od 17 do 21 od 8,201 do 8,400. Tegoż dnia winni zgłosić się posiadacze wszelkich wozów ciężarowych konnych (platform, furgonów, karawanów etc.) oznaczonych numerami z r. 1929 w godz. od 9 do 13 od 1,401 do 1,500 i w godz. od 17 do 21 od 1,501 do 1,600. W czasie od 28 b. m. do 2 maja należy przedstawić do przeglądu wozy konne, dorożki konne i dorożki samochodowe, wszystkie opatrzone numerami z r. 1929 od 201 do 400. Przegląd odbywa się codziennie, oprócz niedziel i świąt, w godz. od 8,30 do 12 przy ul. Nadbrzeżnej na odcinku od Lipowej do Karolkowej. Podjazd Wybrzeżem Kościuszkowskiem i Lipową.

ODCZYTY I ZEBRANIA.

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej. Uroczyste otwarcie Studjum Skarbowo-Finansowego, zorganizowanego przez Wydział Nauk Politycznych i Społecznych, odbędzie się we wtorek, 29 b. m., o godz. 17,30, w sali posiedzeń Tow. Naukowego Warsz. (Śniadeckich 8).

Z SĄDÓW

O TEM, JAK „PRZEDŚWIT“ WYZYSKUJE PRACOWNIKÓW SWOICH

W pisemku bebesowskim „Przedświcie“ pracował niejaki **Henryk Dąbrowski.** Początkowo był on referentem sportowym, potem został korektorem... z pensją 225 zł. miesięcznie.

Trzeba nieszczęścia, iż Dąbrowski zachorował... poszedł do szpitala na operację, a następnie leczył się w tymże szpitalu tak, iż ogółem przez 2 miesiące nie pracował. Ponieważ rozporządzenie Prezydenta o umowie o pracę pracowników umysłowych przewiduje, iż pracownika nie można z pracy zwolnić z powodu choroby ,trwającej nie dłużej, niż 3 miesiące, przeto p. Dąbrowski, nic nie przeczuwając po wyjściu ze szpitala, zgłosił się do redakcji. Tu spotkała go niespodzianka: dowiedział się, że go **z powodu choroby 2-miesięcznej zwolniono z posady,** nie dając nawet odszkodowania.

Dąbrowski wystąpił na drogę sądową, żądając odszkodowania za bezprawne zwolnienie, w wysokości 3-ch miesięcznych poborów, oraz pensji za 2 miesiące choroby.

W Sądzie Pracy Warszawa - Południe obrońca „Przedświtu“ oświadczył, **iż podpisujący „Przedświt“, jako wydawca i redaktor odpowiedzialny, Stanisław Baścik,** wcale nie jest odpowiedzialnym redaktorem, ani też **wydawcą,** gdyż w komisarjacie rządu, jako wydawca i redaktor odpowiedzialny „Przedświtu“, jest zgłoszony niejaki p. Stempniewski.

(Nawiasem mówiąc, obrońcy „Przedświtu“ zawsze postępują w ten sposób, że gdy oskarżonym jest Baścik, twierdzą, że red. odpowiedzialnym jest Stempniewski, gdy zaś pociąga się do odpowiedzialności Stempniewskiego, to twierdzą, że właśnie redaktorem jest Baścik).

W związku z powyższem, obrońca „Przedświtu“ wnosił o umorzenie sprawy.

Sąd Pracy Warszawa - Południe sprawę umorzył.

P. Dąbrowski złożył skargę apelacyjną do Sądu Okręgowego. Sąd Okręgowy, po rozpatrzeniu skargi w dniu wczorajszym, skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Pracy.

W imieniu poszkodowanego Dąbrowskiego skargę apelacyjną popierał apl. adw. Gordziałkowski. **I. K.**

ZE SPORTU

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

Dziś odbędą się imprezy następujące:

Boisko Legji godz. 10,30 mecz międzynarodowy Attilla (Węgry) — Legja; o godz. 14 CWS. — AKS.; godz. 16 Hasmonea — Ceratowianka.

Boisko Polonii godz. 16 mecz ligowy Polonia — Pogoń (Lwów); godz. 12 Ruch II — Polonia II. godz. 14 Ruch — Polonia Ib.

Boisko Skry godz. 12 Drukarz — Elektryczność; godz. 14 Skra II — Warszawianka II; godz. 16,30 Skra — Warszawianka Ib.

Boisko AZS. godz. 10 Reduta — Lawina. godz. 12 Kordjan — Varsovia; godz. 14 AZS. II — Legja II; godz. 16,30 AZS. — Legja Ib.

Stadjon AZS. godz. 12 bieg „Wieczoru Warszawskiego“ 4 klm.

Boisko Marymontu godz. 10 PZL.—KKMP.; Kongresówka — Powiśle, Przebój — Orlę; ZKP. — YMCA.

Boisko Ordonu godz. 12 Ordon — Mazur; godz. 14 Orlęta — Union.

W Wołominie Huragan — ŻASS., **w Rembertowie** Żar — Wat, **w N. Dworze** Jutrznia — Skoda.

Szosa pod Jabłonną Legjonową godz. 10 kolarskie biegi szosowe: 50 klm. dla licencjowanych oraz Pierwszy Krok Kolarski „Stadjonu“ na 25 i 50 klm.

Boisko AZS. godz. 9 mecze siatkówki męskiej AZS. — Barkochba, PIWF. — Polonia, AZS. — YMCA., PIWF. — Barkochba, Barkochba — YMCA. Godz. 10 mecz hazeny AZS. — Warszawianka.

Boisko Grażyny godz. 10 mecz hazeny Grażyna — Makabi.

Boisko Agrykola godz. 11,30 mecz hazeny PIWF. — Skra.

Boisko Polonii godz. 18 mecz koszykówki męskiej YMCA. — Polonia.

Boisko w ogrodzie Saskim godz. 10 mecze siatkówki kobiecej AZS. — Warszawianka, Makabi — Jutrznia, AZS. — Makabi, Jutrznia — Polonia, Warszawianka — PIWF. i Polonia — PIWF. Godz. 12 mecze koszykówki męskiej PIWF. — Strzelec i AZS. — Skra. Godz. 16,30 mecze koszykówki kobiecej Warszawianka — Polonia i PIWF. — AZS.

Boisko Skry godz. 11,30 mecz towarzyski koszykówki Varsovia — Makabi.

POLONIA OSTATECZNIE TRACI DWA PKT. Z CRACOVIĄ

Na posiedzeniu Zarządu Ligi PZPN., które odbyło się wczoraj, rozpatrywana była ponownie sprawa przyznania Cracovii walkoweru za mecz z Polonią wskutek zbyt wczesnego wystawienia do składu graczy Malika i Pazurka, zgłoszonych wówczas w ostatniej chwili do Polonii. Zarząd Ligi uznał przyznanie walkoweru za słuszne, wobec czego Cracovia zachowała dwa punkty.

KATASTROFALNA KLĘSKA ŁODZI W BUDAPESZCIE

W Budapeszcie rozpoczęty został czwórmecz bokserski przy udziale Węgier, Niemiec, Czechosłowacji i Polski. Barw niemieckich broni reprezentacja Bawarji, a barw polskich drużyna Łodzi, wzmocniona Glonem z Warszawy. W pierwszym dniu rozegrano mecz Bawarja — Czechosłowacja, zakończony zwycięstwem Niemców 9:7 oraz mecz Węgry — Łódź, wygrany przez gospodarzy 13:3. Polacy nie wygrali ani jednego spotkania, osiągnęli tylko trzy remisy.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

ŚWIĘTO 1-go MAJA.

Program.

Godz. 9 rano.

Zbiórki młodzieży przed lokalami Dzielnic i Zw. Zaw.

Dzielna 95, Leszno 53, Warecka 7, Długa 19, Ząbkowska 43, Grzybowska 57, Zamojskiego 20, Siedzibna 5, Osiecka 33, Przemyska 18, Mickiewicza 1, Chocimska 23,

skąd wspólnie z dzielnicami udadzą się na pl. Grzybowski.

Przy połączeniach pochodów dzielnicowych, koła łączą się w odrębne grupy młodzieży. Komendanci grup meldują swoje przybycie tow. Antoniemu Rubinsteinowi.

Godz. 11 rano.

Zgromadzenie ludowe.

Na pl. Grzybowskim wszystkie koła łączą się w oddzielną grupę.

Po rozwiązaniu pochodu.

Poczty sztandarowe kół przemaszerują do lokalu ul. Dzielna 95.

Godz. 3 m. 30 popoł.

Zbiórka chorążych kół i milicji porządkowej w sali teatralnej „Ateneum“. Grupy milicyjne meldują się u kmdta tow. Romana Dąbrowskiego.

Godz. 4 popoł.

W sali teatralnej „Ateneum“, Czerwonego Krzyża 20,

Uroczysta Pierwszomajowa Akademja Młodzieży.

Przemówienia przedstawicieli socjalistycznych org. robotniczych. Część artystyczna: chóry śpiewacze i deklamacyjne, i zespoły taneczne oraz artyści: p. dyr. Marja Strońska, art. dram. p. Dora Kalinówna i p. Henryk Ładosz.

Godz. 7 m. 30 wiecz.

Herbatka Turowców z tańcami.

Wszelkich informacyj udziela sekretarz K. W. tow. Pyza w lokalu Warecka 7 codziennie od godz. 7 do 9 wiecz.

Konferencja Międzykołowa. Dziś o godz. 11 rano, w lokalu przy ul. Dzielnej nr. 95, **Konferencja Międzykołowa Warsz. Org. Młodz. T.U.R.**

Na porządku dziennym: 1 Maja i sprawy organizacyjne. Stawiennictwo wszystkich członków Egzekutywy, Komitetu Wykonawczego, Zarządów Kół i R. D. S-ów, oraz kierowników sekcji — obowiązkowa.

ŚWIĘTO POWITANIA WIOSNY.

Dziś rano wszystkie żeńskie i męskie gromady Hufca Warszawskiego z Warszawy i Grodziska spotykają się w Aninie na uroczystości Powitania Wiosny. W programie zawody śpiewacze, sportowe i zabawy. Po zawodach wspólna fotografja.

Koło im. L. Waryńskiego. W poniedziałek, 28 b. m., o godz. 7 (Warecka 7) ogólne zebranie członków Koła. Na porządku dziennym 1-szy Maja. Obecność obowiązkowa.

Zlot Okręgowy w Łowiczu. W dn. 3 i 4 maja r. b. urządza Referat Harcerski K. C. Org. Młodz. T. U. R. **spotkanie czerwonych harcerzy** z Okręgu Warszawa — Łódź w **Łowiczu.** Gromady harcerskie przygotowują się do zlotu z zapałem. Piękne miejsce zlotu, barwny lud łowicki, a także cenne zabytki architektoniczne sprawią, że zamierzenie czerwonych harcerzy realizować się będzie w warunkach, rzecby można — romantycznych. Dochodzi do tego entuzjazm młodych dusz, radość tworzenia nowego, zdrowego ruchu wśród chłopców i dziewcząt robotniczych. Rzeczą charakterystyczną i godną podkreślenia jest, że czerwoni harcerze silnie się wiążą uczuciowo z ruchem robotniczym, a dorastając w zdrowej atmosferze, interesują się zagadnieniami poważnemi.

Młodzież robotnicza coraz dalej odsuwa się od burżuazyjnych środków wychowawczych: od hasła — sport dla sportu, od alkoholizmu i wojny. Dzieci i młodzież nasza wychowują się dla klasy robotniczej.

Wycieczka do Łowicza. W sobotę i niedzielę, 3 i 4 maja, Warsz. Org. Młodz. T. U. R. urządza wycieczkę do Łowicza na spotkanie Czerw. Harc. Bliższe szczegóły podane zostaną wkrótce. Zapisy przyjmuje tow. Góralczyk, Warecka 7.

Zgromadzenie młodzieży robotniczej w poniedziałek, 28 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Dzielnej 95. Przemawiają tow. tow.: **Dąbrowski Roman, Jędrzejewski H., Piłacki F. i Kaftel Adam.**

Koło im. F. Perla. We wtorek, 29 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Przemyskiej 18, ogólne zebranie członków Koła.

Egzekutywa K. W. Warsz. Org. Młodz. T. U. R. We wtorek, 29 b. m. o godz 6,30, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, zebranie Egzekutywy K. W. Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

Koszule organizacyjne. Nowe fasony do nabycia w Kole im. L. Misiołka (Dzielna 95) codziennie między 7 — 9 wiecz.

Z ŻYCIA PARTJI

Warszawski Komitet Powiatowy P. P. S. W poniedziałek, 28 b. m., o godz. 19 (Długa 19) posiedzenie Komitetu. Na porządku dziennym sprawy 1 Maja. Obecność przedstawicieli wszystkich Komitetów Miejscowych konieczna.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Wzywa się tow. tow. o zapisywanie się na listę kwestujących dnia 1 maja. Zapisy w lokalu OKR-u Warecka 7 u tow. Rybakowej i w lokalu Wydziału Kobiecego, Leszno 53, u tow. Klimowej.

KOMUNIKAT.

Wzywamy towarzyszy, którzy otrzymali listy dobrowolnych składek na cele organizacji, aby w najbliższych dniach złożyli je w Sekretarjacie — Warecka 7 (tow. Rybakowa).

O. K. R. — WARSZAWA. W środę 30 kwietnia o godz. 5 wiecz. w sali Zw. Zaw. Metalowców (Leszno 53) odbędzie się plenarne posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA ORGANIZACJI WARSZAWSKIEJ P. P. S.

W środę dn. 30 kwietnia w sali Zw. Zaw. Metalowców (Leszno 53) o g. 7-ej wiecz. odbędzie się Konferencja Międzydzielnicowa. Proszone są o przybycie Komitety Dzielnicowe w pełnym składzie, Zarządy Kół fabrycznych P. P. S., mężowie zaufania P.P.S. z fabryk i warsztatów m. Warszawy. Na porządku obrad: Dzień 1 maja w Warszawie.

Egzekutywa W. OKR. PPS.

NIEDZIELA, 27 b. m.

Koło Fabryki Norblin. Godz. 10 rano (Leszno 53) zebranie członków Koła.

PONIEDZIAŁEK, 28 b. m.

Koło Pracowników Miejskich. Oddz. II Godz. 6 posiedzenie Zarządu Koła.

Mokotów. Godz. 5,30 (Chocimska 23) konferencja 1-Majowa. O przybycie uprasza się: Komitet Dzielnicowy, Zarząd Koła Z. Z. K., Delegację Państw. Zakł. Lotniczych Zarządy T.U.R-a i Koła Kobiet.

Organizacja Tramwajowa P.P.S. Godz. 6,30 (Długa 19) zebranie członków.

Starówka. Godz. 6,30 posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

ŚRODA, 30 b. m.

Dzielnica Pocztowa P. P. S. Godz. 4,15 (Zamojskiego 20) zebranie członków i sympatyków oraz posiedzenie Komitetu.

RUCH KOBIECY

Odsłonięcie sztandaru Warsz. Wydz. Kob. P. P. S. W niedzielę, 27 b. m. o godz. 11 rano w sali konferencyjnej ZZK nastąpi odsłonięcie sztandaru Warsz. Wydziału Kobiecego P. P. S.

W programie przemówienia i część artystyczna.

Centralny Wydział Kobiecy zawiadamia iż posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego odbędzie się dn. 27 b. m., o godz. 10 rano, **w lokalu Związku Kolejarzy, ul. Czerwonego Krzyża 20,** w sali Konferencyjnej, a nie w lokalu Związku Maszynistów, ul. Chmielna 9, jak poprzednio podano.

Koło Kobiet Mokotów. W środę, 30 b.m., o godz. 6,30 zebranie Koła Kobiet z referatem. Towarzyszki i sympatyczki stawcie się licznie.

RUCH ZAWODOWY

Baczność metalowcy fabryk prywatnych i uwojskowionych. W poniedziałek o g. 6,30 w lokalu Zw. Metalowców, Leszno 53, odbędzie się posiedzenie mężów zaufania i delegatów fabryk prywatnych i uwojskowionych.

Ruch kult.-oświatowy

Kurs T. U.R. dla kobiet. Dziś o godz. 1 (Marszałkowska 74 m. 11) lekcja dykcji p. Turowiczówny.

Chór deklamacyjny Powązkowskiego Koła Młodz. T. U. R. im. L. Misiołka urządza próbę generalną, w niedzielę, 27 b. m., o godz. 11 rano, w lokalu przy ul. Dzielnej 95.

Wycieczka Koła im. M. Mireckiego „Wola“. W niedzielę, 27 b. m., o godz. 11,30 r. wycieczka do Stacji Filtrów. Zbiórka przed Stacją Filtrów.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 3 pp. „Pan Twardowski"
o 8 w. „Borys Godunow"

Narodowy
o 3½ pp. „Kres wędrówki"
o 8 w. „Dom złamanych serc"

Letni
o 4 pp. „Mąż naszej panienki"
o 8 w. „Maman do wzięcia"

Teatr „Ateneum" (ul. Czerwonego Krzyża 20). Dziś o godz. 8 wiecz. po raz ostatni „Trójka hultajska". Od jutra codziennie o godz. 8 wiecz. pełna humoru groteska baśniowa „Turandot księżniczka chińska".

W próbach „Chory z urojenia" Moliera.

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 popoł. „Pan Twardowski; wieczorem pierwszy występ genjalnego basisty i aktora Szalapina, który odtworzy w potężnym dramacie muzycznym „Borys Godunow" tytułową partję cara Borysa. Jutro Opera nieczynna, we wtorek „Ijola".

W środę drugi i ostatni występ genjalnego Szalapina w partji Mefista w „Fauście".

Teatr Narodowy. Dziś o godz. 3,30 popoł. po cenach zniżonych „Kres wędrówki"; wieczorem i dni następnych „Dom złamanych serc".

Teatr Letni. Dziś o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Mąż naszej panienki"; wieczorem i dni następnych „Maman do wzięcia".

Teatr Polski. Dziś o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Dom kobiet", wieczorem i dni następnych „Volpone".

Teatr Mały. Dziś o godz. 3,30 popoł. po cenach zniżonych „Związek niedobrany"; wieczorem i dni następnych „Piorun z jasnego nieba".

Teatr „Morskie Oko". „Uśmiech Warszawy".

Teatr „Qui Pro Quo". „Maj za pasem".

„Podróż naokoło świata" w teatrze „Wesoły Wieczór" (Chłodna 49). Dziś trzy przedstawienia o godz. 5, 7,30 i 9,45.

Teatr Rewji „Muza". Rewja w 14-tu obrazach p. t. „Miłość, to kwiat".

Teatr rewji „Hel" (Praga, Zamoyskiego 20). Rewja „Gwałtu, co się dzieje!".

Operetka Warszawska. Dziś „Mężowie na urlopie".

Cyrk Staniewskich. 18 atrakcyj światowych i zagranicznych.

Z Filharmonji. Dziewiąta symfonja Beethovena wypełni dzisiejszy koncert popołudniowy, którym dyrygować będzie Herman Abendroth. W wykonaniu tego arcydzieła wezmą udział: orkiestra filharmoniczna, chór mieszany i soliści p.p. St. Szymanowska, H. Leska, A. Dobosz i Al. Michałowski.

Dzisiejszy poranek muzyczny wypełnią utwory Czajkowskiego i Rachmaninowa. Dyryguje A. Dołżycki. Solistami będą p.p. J. Kalecki (fort.) i M. Halik (skrzypce).

Pożegnanie dzieci i nagrody w „Hollywood". W niedzielę o g. 12.15 ostatnie przedstawienie w sezonie dla dzieci całej Warszawy „Podróż naokoło świata Patachona oraz Pata" w 6-ciu obrazach ze śpiewami i tańcami pióra T. Ortyma. Bilety już można nabywać w księgarni A. Chodowieckiego (Krak. Przedmieście 9).

CZARNA KAWA.

Staraniem Komisji rozrywkowej Warszawskiego Wydziału Kobiecego P. P. S. odbędzie się w niedzielę, 27 b. m., o godz. 8 wiecz., w sali Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20

Zabawa towarzyska z tańcami i licznemi atrakcjami.

Czysty dochód na bibljotekę-czytelnię dla robotnic.

Wstęp dla członków organizacji 1 zł., dla wprowadzonych gości — 1 zł. 50.

W CZASACH „RADOSNEJ TWÓRCZOŚCI"

Od kilku tygodni częstym pacjentem Pogotowia jest 20-letni Józef Gramowski, wolny słuchacz wszechnicy (ul. Kawęczyńska, dom akademików). Wczoraj Gramowski znowu zasłabł z wycieńczenia na ul. Kazimierowskiej 64. Lekarz stwierdziwszy, że G. zasłabł z głodu, przewiózł młodzieńca do domu. W półtorej godziny później Gramowski znowu zasłabł na ul. Rozbrat 36. Tym razem Pogotowie przewiozło głodnego do 9 komisarjatu.

DWA SAMOBÓJSTWA

Około północy na chodniku przed bramą domu (Królewska 18) otruł się esencją octową jakiś mężczyzna, około lat 25, sądząc z ubrania i wyglądu — robotnik. Tajemniczego desperata, nieprzytomnego i w stanie ciężkim, przewiozło Pogotowie do szpitala Wolskiego, gdzie, nie odzyskawszy przytomności — zmarł. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów. Funkcjonarjusz urzędu śledczego dokonał odcisków daktyloskopijnych z rąk denana. Jak ustalono, tajemniczy denat wypił 4 buteleczki esencji octowej.

— 43-letnia Alicja Lübekowa, wdowa (Wielka 22), chora umysłowo i na jaglicę, już od dłuższego czasu nosiła się z zamiarami samobójczemi. Dwukrotnie już L truła się weronalem, lecz za każdym razem uratowano ją. Onegdaj wyszła rano i około południa otruła się weronalem na rogu ul. Siennej i Wielkiej. Tym razem desperatkę w stanie ciężkim, przewiozło Pogotowie do szpitala Wolskiego, gdzie, mimo usilnych zabiegów lekarzy, zmarła.

PODWÓJNE SAMOBÓJSTWO

Wczoraj około południa do miejskiego zakładu kąpielowego przy ul. Leszno 86 przyszła jakaś kobieta - żydówka, lat około 20, która zajęła numer z wanną na I piętrze. Gdy po upływie godziny kąpiąca się nie wychodziła, kąpielowa Józefa Góras zapukała, prosząc o opuszczenie numeru. Gdy na kilkakrotne pukanie nikt nie odpowiadał, numerowa otworzyła drzwi i z przerażeniem ujrzała kobietę leżącą nieruchomo na posadzce. Górasowa pobiegła na dół, alarmując kasjera p. Szuberta. Ten pobiegł na 2-e piętro, gdzie mieści się wydział sanitarny Magistratu. Gdy pośpieszono na ratunek desperatce, okazało się, że ta zdołała w międzyczasie wyskoczyć oknem z zajmowanego numeru i upadła na podwórze — w zagłębienie na 2 mtr., oddzielające suteryny od powierzchni podwórza.

Wezwany lekarz Pogotowia skonstatował, że desperatka otruła się jodyną, następnie zaś, wskutek upadku, odniosła ranę ciętą głowy, prawego przedramienia oraz złamała prawe podudzie i doznała wstrząsu mózgu. Desperatkę w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala na Czyste. W ubraniu jej nie znaleziono żadnych dokumentów.

WYPADKI PRZY PRACY

W zakładzie ślusarskim na pl. Grzybowskim 16, 21-letni Wacław Gontowski (Twarda 8) robotnik, doznał zgniecenia mięśni i potłuczenia, oraz nadpęknięcia kości promieniowej w trybach maszyny. Nieszczęśliwego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

— Przy budowie portu handlowego na Pradze spadła belka żelazna i przygniotła palacza, 18-letniego Jakóba Tereśko (Pińsk). Doznał on potłuczenia krzyża. Nieszczęśliwego przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

ZAGADKOWY ZGON

Na ul. Koszykowej w pobliżu pl. Starynkiewicza, zasłabł nagle i upadł jakiś mężczyzna około lat 60, który przed przybyciem Pogotowia zmarł. Zwłoki przewieziono do pobliskiej kostnicy.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW

Na ul. Mazowieckiej, przed domem nr. 10, samochód marki „Austro - Daimler" zderzył się z samochodem, należącym do cukierni „Ziemiańskiej". Następnie „Austro - Daimler" wjechał na chodnik i przygniótł do muru przechodzącego kierowcę, 21-letniego Bazylego Pługacza (Krochmalna 53). Doznał on potłuczenia prawego boku. Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala św. Rocha. Przy samochodzie z cukierni uszkodzono 2 skrzydła. Sprawcy wypadku odebrano prawo jazdy.

UPADEK Z DRUGIEGO PIĘTRA

Przy ul. Rosłańskiej Nr. 2 w Targówku 48-letni Władysław Smikiewicz, blacharz, pracownik kolejowy (Zaokopowa 6), w czasie naprawy dachu spadł z wysokości 2-go piętra doznając potłuczenia prawego biodra i pęknięcia kości miednicy. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala kolejowego.

MOTOCYKL NA CHODNIKU

Na rogu ul. Kruczej i Wilczej motocykl wjechał na chodnik i poturbował sprzedawczynię cukierków i owoców, 24-letnią Czesławę Billównę (Krucza 12). Lekarz Pogotowia stwierdził u niej poranienie przedramienia i podudzia prawego, oraz pleców.

CO WYŚWIETLAJĄ KINA?

Astra: „Studentka" (Miasto miłości).
Apollo „Sen o miłości".
Atlantic: „Marsz weselny".
Casino: „Moralność pani Dulskiej".
Capitol: „Niewinny grzech".
Colosseum: „Gwiazdzista eskadra". W małej sali: „Tańczący Wiedeń".
Filharmonja: „Hadżi Murat".
Hollywood: „Katarzyna I".
Europa: „Jeden przeciwko dziesięciu".
Kometa: „Karol XII" z Göstą Eckman.
Miejski: „Małżeństwo na złość".
Pan: „Truciciel" z Conradem Veidtem.
Pola Negri Palace: „Trubadurzy New-Yorku" (Broadway Melody).
Palace: „Hadżi Murat" z Mozżuchinem.
Splendid: „Rio Rita" z Bebe Daniels.
Stylowy: „Szalona dziewczyna".
Światowid: „Poganin" z Ram. Novarro.
Tęcza: „Pieśniarz Paryża" z M. Chevalier.
Wisła: „Szaleńcy" z Gawęcką.
Wodewil: „Zaczarowany dywan".
Znicz: „Dzika miłość".
Akropolis: Nieczynny.
Bajka: „Dziecko cyrku".
Czary: „Dusze w niewoli".
Era: „Mascotte".
Heljos: „Uroda życia".
Italja: „Dusze w niewoli".
Lotos: „Władczyni miłości".
Lux: „Dlatego, że cię kocham".
Mewa: „Wschód słońca".
Nowości: „Skazaniec ze Stambułu".
Promień: „W obliczu śmierci".
Praga: „Dusze w niewoli".
Petit Trianon: „Romans panny Opolskiej".
Riviera: „Kobieta, grzechu pragnie".
Świt: „Mascotte".
Sokół: „Parada żołnierzyków".
Staromiejski: „Z dnia na dzień".
Ton: „Upadły anioł".
Tombola: „Człowiek, który kręci".
Uranja: „Córka wodza".
Uciecha: „Uroda życia".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ

9.30 — 10.10 Transmisja uroczystego otwarcia Międzynarodowych Targów w Poznaniu. 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny. 12.10 — 14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz., organizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Dyrekcją koncertów symfonicznych. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Adam Dołżycki (dyr.), Janina Turczyńska (sopr.), Mieczysław Halik (skrz.) i Jakób Kalecki (fort.). 14.00 „Pogadanka dla gospodyń wiejskich" wygłosi p. M. Karczewska. 14.20 Muzyka. 14.30 „Szkodniki i choroby pszczół" wygł. p. Kaz. Bajorek. 14.50 Muzyka. 15.00 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" wygł. dyr. Sz. Mędrzecki. 15.20 — 16.00 Gawęda żołnierska, organizowana staraniem Wojskowego Instytutu Naukowo - Wydawniczego, wespół z Polskiem Radjo. 16.00 — 16,20. „O szczęśliwych wyspach Oceanu Indyjskiego" opowie prof. M. Siedlecki. (Transmisja z Krakowa). 16.20—16.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 — 16.55 „Jak oszczędnie fotografować" — poinformuje p. E. Lorenz. 16.55 — 17.15 Płyty gramofonowe. 17.15 — 17.40 Pogadanka p. t. „Na dworze Ludwika XVIII". 17.40 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państw. pod dyr. prof. Al. Sielskiego. 19.00 Rozmaitości. Występ p. Wł. Waltera. 19.25 Dr. medycyny Jerzy Szpakowski: „Pamięć". 19.40 Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 20.00 Recital fortepianowy Artura Hermelina. 20.45 Kwadrans literacki. Ignacy Dąbrowski „Samotna" (fragment z noweli). 21.00 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, August Wiśniewski (baryton) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie repertuar teatrów miejskich. 21.45 Słuchowisko z Krakowa. 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22.25 „Ostatnia Fala" wygł. red. J. Piotrowski. 22.45 Ostatnie wiadomości PAT. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z Poznania.

JUTRO.

11,30 — 11,45. Przegląd prasy krajowej. P. A. T. 11,58 — 12,05. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,10 — 13,10. Muzyka z płyt gramofonowych. 13,10. Komunikat meteorologiczny. 13,20 — 14,40. Przerwa. 14,40. Komunikat gospodarczy. 15,00. Przegląd komunikacyjny. 15,15. Odczyt dla maturzystów p. t. „Powstanie Styczniowe" — wygł. prof. H. Mościcki. 15,35. Odczyt dla maturzystów p. t. „Drugie Cesarstwo" — wygł. prof. J. Iwaszkiewicz. 16,15. Program dla dzieci. P. W. Tatarkiewicz omówi „Listy od dzieci". 16,45 — 17,15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15. Lekcja języka francuskiego. Lektor L. Roquigny. 17,45. Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". 18,45. Rozmaitości. 19,10. Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza. 19,25. Pogawędki techniczne — wygł. inż. W. Rabęcki. 19,40 — 19,50. Prasowy Dziennik Radjowy. 19,58 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00. Odczytanie programu na dzień następny. 20,05. Pogadanka muzyczna — wygł. p. K. Stromenger. 20,30. Koncert międzynarodowy z Wiednia. Transmisja do Warszawy, Berlina, Pragi, Zagrzebia, Budapesztu i Belgradu. W przerwie repertuar teatrów miejskich. 22,00. W. Goetel. Poszukiwacze djamentów. 22,15. Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22,25 „Ostatnia Fala" — wygł. red. J. Piotrowski. 22,45. Ostatnie wiadomości P. A. T. 23,00 — 24,00. Muzyka salonowa z „Oazy".

Robotnicy popierajcie swoje pismo

PRZETARG OFERTOWY.

Kasa Chorych m. Warszawy ogłasza nieograniczony publiczny przetarg na dostawę środków leczniczych, opatrunkowych i utensylji aptecznych. Przetarg rozpocznie się o godz. 10-ej rano, dnia 8 maja 1930 r. w Warszawie, w lokalu Kasy Chorych przy ul. Polnej 30.

Oferty w należycie zalakowanych kopertach z dowodem złożenia wadjum w wysokości 3 proc. od sumy oferty i napisem na kopercie: Oferta na przetarg pod hasłem „Ferrum", należy składać w Kancelarji Głównej Kasy Chorych — Polna 30, do godz. 12-ej do dnia 7 maja 1930 r. włącznie. Wadjum przyjmuje i dowody wydaje Kasa Główna Kasy Chorych m. Warszawy, Polna 30.

Oferty bez dowodu złożenia wadjum rozpatrywane nie będą.

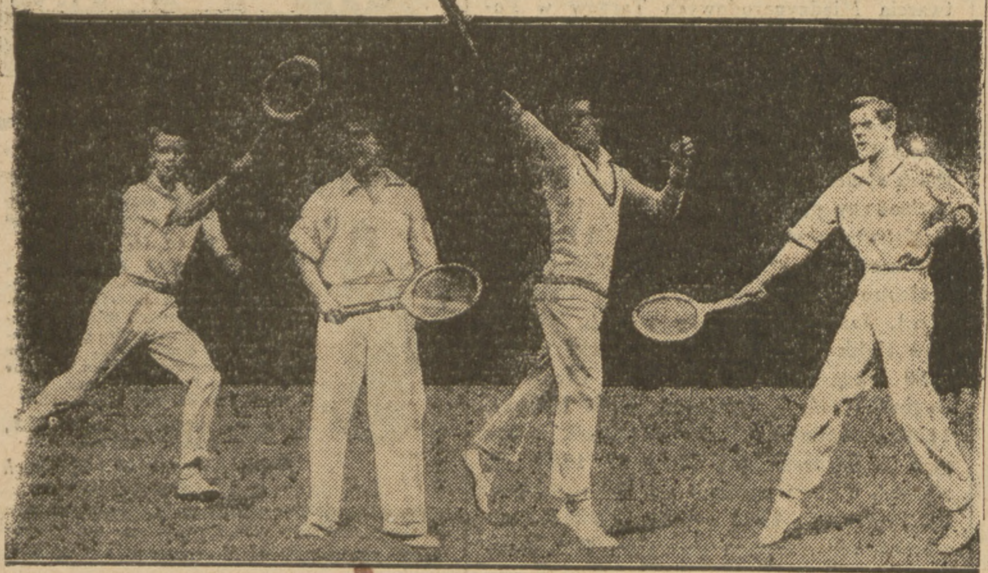
Szczegółowy wykaz środków leczniczych i utensylji aptecznych, które mają być nabyte, jak również wszelkie informacje, można otrzymać w godzinach urzędowych, w Biurze Zakupów Kasy Chorych przy ul. Solec 93.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8,905, dolary 8,89. Dewizy europejskie wykazały naogół lekką zniżkę. Na rynku prywatnym dolary 8,89, ruble złote 4,67, dewizy Gdańsk 173,41, dewizy Berlin 212,89.

Na rynku akcyjnym obroty utrzymały się w granicach wczorajszych. W dziale akcji bankowych obniżył się Bank Polski ze 174,00 na 172,75, a w grupie przemysłowej spadł Firley z 35,00 na 34,00, natomiast Warszawski Cukier podniósł się z 30,50 na 31,00, Modrzejów z 9,25 na 9,50, a Starachowice z 18,75 na 19,00. W dziale pożyczek państwowych spadła 4% Pożyczka Premjowa ze 121,25 na 121,00, natomiast podniosły się 5% Poż. Dolarowa z 74,25 na 75,00, a 10% Poż. Kolejowa ze 101,75 na 102,00. Listy zastawne ziemskie były mocniejsze, miej.

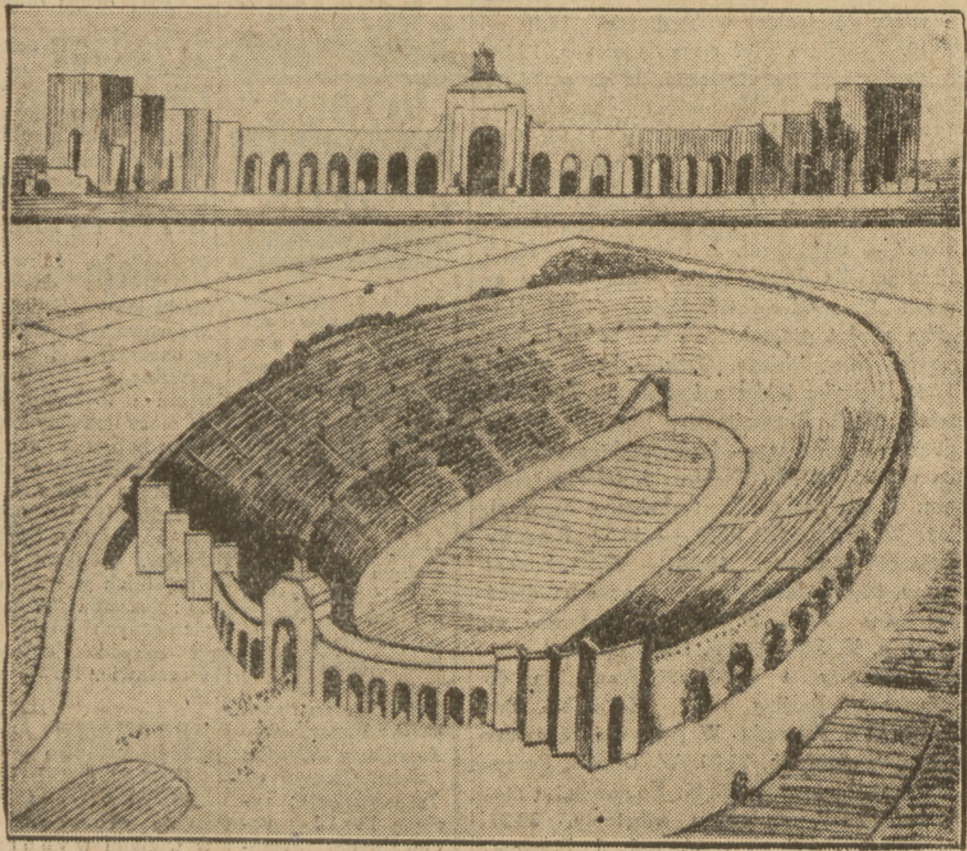
Zdarzenia i ludzie w ilustracji



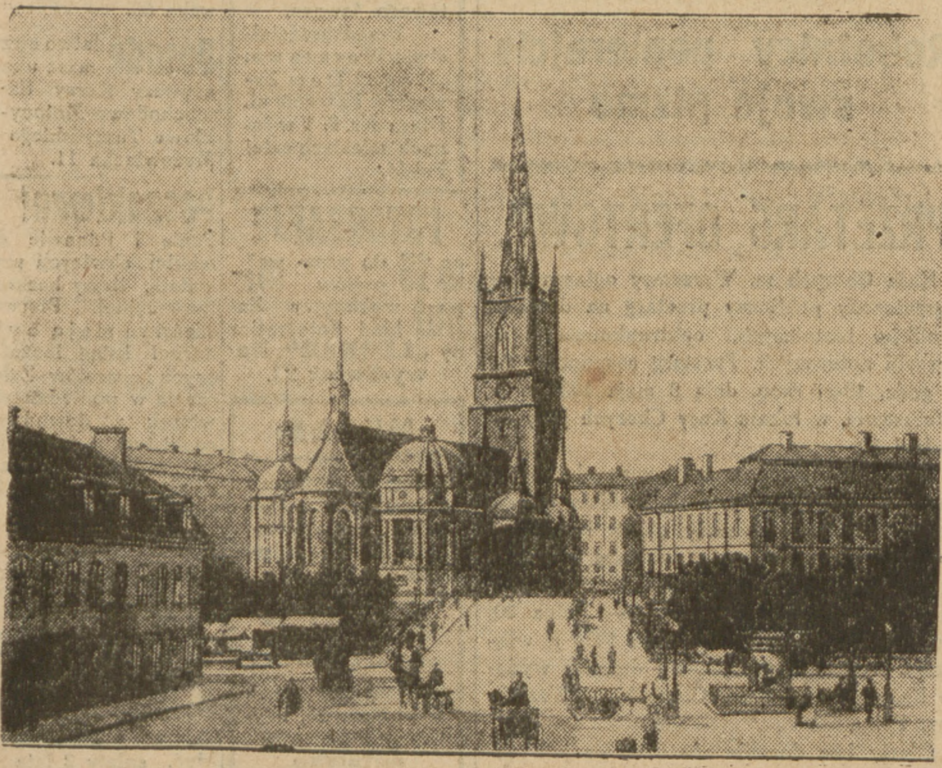
EKIPA ANGIELSKA DO WALKI O PUHAR DAVISA.
Stoją od lewej ku prawej: Austin, Lee, Gregory i Collins.



POGRZEB KRÓLOWEJ SZWEDZKIEJ,
po przewiezieniu ciała z Rzymu odbył się w Sztokholmie.



TEREN OLIMPJADY W R. 1932.
Będzie nim stadjon w Los Angelos (Kalifornja), który na ten cel zostanie przebudowany w sposób przedstawiony na rycinie. Pomieści on 105,000 widzów.



KATEDRA W SZTOKHOLMIE
gdzie od 17 wieku mieszczą się groby królów szwedzkich i najwybitniejszych mężów stanu państwa.



NOWY POSEŁ POLSKI W BERLINIE.
Dr. J. Twardowski, b. minister austrjacki dla Galicji, prezydent austrjacko - polskiej izby handlowej w Wiedniu, pełnomocnik rządu polskiego w pertraktacjach o traktat handlowy polsko - niemiecki, został mianowany posłem polskim w Berlinie na miejsce dr. Knolla.



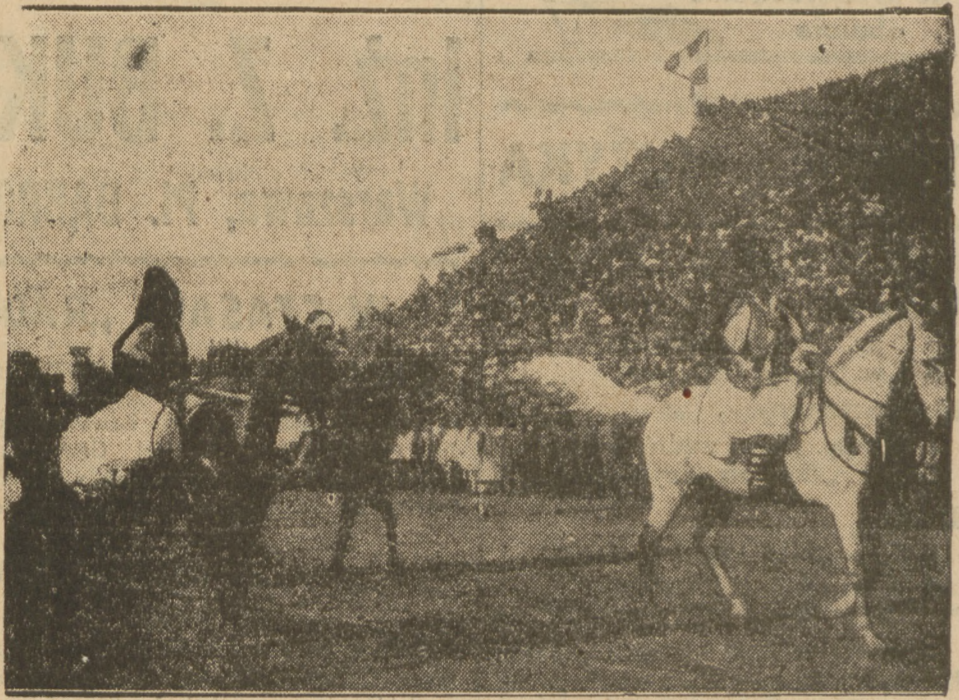
POLSKI KONSUL GENERALNY W BERLINIE, ZIELIŃSKI,
który przez szereg lat na tem stanowisku zaskarbił sobie powszechną sympatję, został wskutek szeregu zmian w polskiej służbie dyplomatycznej odwołany.



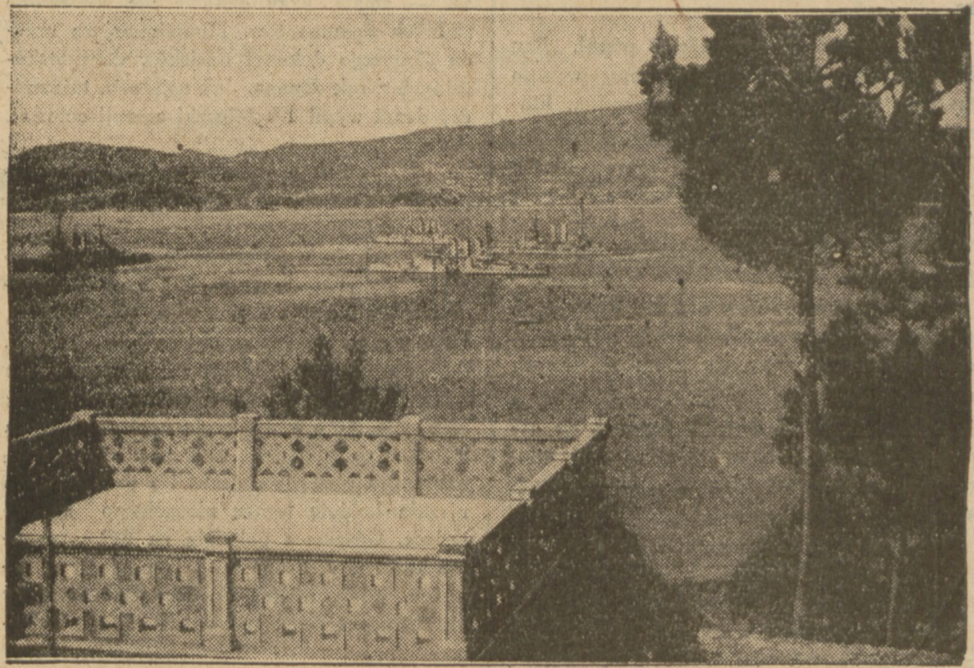
PRZYSZŁY PREMJER HISZPAŃSKI.
Według informacji prasy paryskiej król hiszpański zamierza powołać do steru rządów hrabiego Romononesa, co oznaczałoby zapoczątkowanie liberalnego kursu w Hiszpanji.



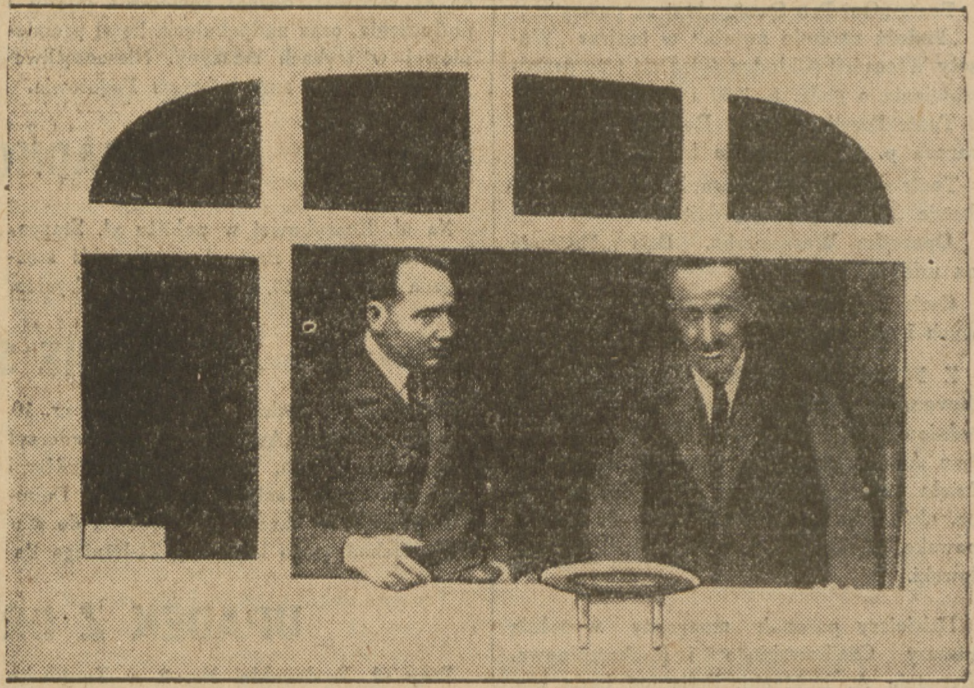
DR. HUELSE
Niemiec, został wybrany zastępcą generalnego dyrektora Międzynarodowego Banku Reparacyjnego — Quesnay'a.



ŚWIĘTO 100-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI GRECJI W ATENACH,
obchodzone było m. in. uroczystym pochodem na stadjonie. W pochodzie brali udział jeźdźcy w stroju dawnych greckich bojowników o niepodległość.



PORT VIGO.
Na północno - zachodniem wybrzeżu Hiszpanji, gdzie ostatnio bawiła z wizytą flota niemiecka (w głębi).



„GRAF ZEPPELIN" NAD HISZPANJĄ.
Na naszem zdjęciu król hiszpański, Alfons XIII (na prawo) podczas wizyty na sterowcu. Obok niego stoi kierownik wyprawy, kapitan Lehman.



KATEDRA W YPERN
zniszczona podczas długotrwałych i krwawych walk na froncie niemiecko - belgijskim, została ostatnio odbudowana.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.